



531 TYS. CZYTELNIKÓW

www.dziennikwschodni.pl

ODWIEDZIŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU NASZ PORTAL

3,4 MLN ODSŁON

dajemy Wam słowo

Cena 2,90 zł | W PRENUMERACIE 1,59 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXV Nr 38 (6495) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Jerzy Szubiela

www.dziennikwschodni.pl



dziennik WSCHODNI MAGAZYN

PIĄTEK-NIEDZIELA
22-24 LUTEGO 2019 r.

Strajk w czasie egzaminów?

Trwa drukowanie arkuszy na egzamin ósmoklasistów. Trzydniowy sprawdzian ma się odbyć w połowie kwietnia. O ile nie będzie zapowiadanego na ten czas strajku nauczycieli. Czy ministerstwo edukacji ma plan B? **STRONA 4**

Kościół musi przeprosić

ROZMOWA z Piotrem, 36-latką z Lublina, który oskarża księdza Waleriana S. o to, że w dzieciństwie przez wiele lat był przez niego molestowany i gwałcony

Wnocy z 20 na 21 lutego w Gdańsku trzech aktywistów przewróciło pomnik ks. Henryka Jankowskiego. Na obalonym monumencie ułożyli strój ministranta, a w ręce rzeźby włożyli dziecięcą bieleznię.

Sprawcy nie ukrywali się, wydali manifest, w którym opisali, dlaczego to zrobili. Jak pisał serwis OKO.press pod deklaracją podpisali się: Konrad Korzeniowski, Rafał Suszek (związany z Obywatelami RP) i Michał Wojcieszczuk.

Aktywiści oskarżają ks. Henryka Jankowskiego „o podły i haniebny gwałt na godności, wolności seksualnej i prawie do prywatności oraz wykorzystanie z zimną krwią trudnej sytuacji społecznej młodych ludzi, dziewcząt”.

Władze Gdańska zadeklarowały, że pomnik nie będzie ponownie ustawiony na cokole. Po sporze z obrońcami monumentu ustalono, że zajmie się nim społeczny komitet budowy pomnika księdza Jankowskiego. Wczoraj nie było wiadomo, co dalej.

Aktywistom, którzy przewrócili pomnik może grozić grzywna lub ograniczenie wolności – poinformowała gdańska policja.

• **Czy spotkanie papieża z przedstawicielami organizacji zrzeszających**

ofiary wykorzystywania przez duchownych zapowiada dobrą zmianę w Kościele?

Piotr: Na pewno nie w Kościele polskim. U nas nic się nie zmienia, niezależnie od tego, co powie czy zrobi papież. Przecież polscy hierarchowie kościoła mówili już niejednokrotnie, że nie boją się Franciszka. Być może w konsekwencji tego spotkania ofiary nabiorą jednak więcej odwagi, by publicznie mówić o swojej krzywdzie.

• **Co zatem może naprawić sytuację?**

– Na pewno nie rozmowy. Sytuację uzdrowić mogłyby tylko oficjalne przeprosiny i zadośćuczynienie, ale nie dla wszystkich ofiar zbiorczo, lecz jednostkowo. Pochylić trzeba byłoby się nad każdym skrzywdzonym człowiekiem. A tych są rzesze. Skala pedofilii wśród księży jest według mnie gigantyczna.

• **Uważa pan, że większym problemem jest skala tych przestępstw, czy to, że były one tuszowane?**

– To bardzo trudne pytanie. Od razu po pojawieniu się pogłosek o molestowaniu czy gwałcie popełnionym przez księdza, taka osoba powinna być od razu zawieszona w prawach i obowiązkach duchownego, a po uczciwym procesie – wykluczona lub



Przewrócony pomnik księdza Henryka Jankowskiego w Gdańsku

przywrócona. U nas jest jednak inaczej. Takiego księdza przenosi się z parafii do parafii, żeby „nie siać zgorzelenia” – to bardzo nadużywane w tych przypadkach określenie. Nikogo w Kościele tak naprawdę nie obchodzi ofiara i jej cierpienie. Liczy się tylko to, żeby nie ucierpiała Święta Matka Kościół. Ale ludzie zaczynają już przeglądać na oczy.

• **Tego dowodzą wydarzenia w Gdańsku i obalenie pomnika prałata Jankowskiego?**

– Bardzo się ucieszyłem, kiedy o tym wczoraj rano usły-

szalem. Draniom nie wolno stawiać pomników! Obalenie go świadczy o tym, że ludzie zaczynają myśleć. Po tym, co się wydarzyło, wiele osób zastanowi się nad sytuacją w Kościele. Ale nie oszukujmy się. Zagorzali katolicy uznają, że mówienie o pedofilii wśród duchownych to atak na Pana Boga, na księży i na Kościół jako taki. Mam jednak nadzieję, że przynajmniej połowę z nich zmobilizuje to do poważniejszego zagłębienia się w temat.

• **Nazwał pan prałata Jankowskiego draniem. To nie za mocne określenie?**

– W tym przypadku zdecydowanie za słabe.

• **A co z pańską sprawą przeciwko księdzu Walerianowi S.?**

– Wciąż domagam się od niego pisemnych przeprosin. Sąd uznał, że ma to zrobić, ale nie jako ksiądz, lecz jako obywatel. Odwołałem się od tej decyzji, bo według mnie wykonywany przez niego zawód był tu kluczowy, uspił czujność moich rodziców. Ksiądz też złożył apelację, bo wciąż wypiera się popełnionych czynów. W tej chwili czekamy na rozprawę.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Raport, który trafił do papieża

Fundacja „Nie lękajcie się” opublikowała wczoraj raport nt. pedofilii w polskim Kościele. Ten sam, który 20 lutego przekazała papieżowi Franciszkowi.

W raporcie Fundacja opisuje m.in. sprawę księdza Jankowskiego. Oto fragmenty:

„W ostatnich miesiącach wszyscy Polacy żyją sprawą księdza Henryka Jankowskiego, słynnego kapelana „Solidarności” (...). Pod koniec 2003 roku do sądu w Gdańsku zgłosili się rodzice małoletniego chłopca, którzy zaniepokojeni jego zachowaniem, domagali się przymusowego leczenia syna. W trakcie czynności sądowych wyszło na jaw, że chłopiec od 2001 roku, mając wówczas 13 lat, nocował na plebanii ks. Jankowskiego, spał z nim w jednym łóżku, jeździł z księdzem za granicę, otrzymywał prezenty oraz pomoc finansową. Na plebanii przebywali i nocowali również inni chłopcy w podobnym wieku. Po otrzymaniu tych informacji prokurator wszczął postępowanie karne wobec księdza Jankowskiego (zostało jednak umorzone – dop. red.) (...)”

Okazuje się, że ówczesny arcybiskup Tadeusz Gocłowski wiedział o sprawie. Ale nie poinformował o niej Watykanu”.

• **RAPORT NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Młody mężczyzna śmiertelną ofiarą grypy

ZAGROŻENIE Z powodu grypy zmarły już dwie osoby w województwie lubelskim, ostatnio 18-latek – alarmuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie. Szpitale ograniczają odwiedziny i wstrzymują przyjęcia pacjentów

Z powodu grypy zmarły już dwie osoby w województwie lubelskim – poinformowała wczoraj Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie.

– Pierwszy śmiertelny przypadek dotyczy osoby powyżej 80. roku życia, u której doszło do nalożenia się przewlekłej choroby z zachorowaniem na grype. To doprowadziło do zgonu – informuje Irmina Nikiel, dyrektor WSSE w Lublinie.

– W kolejnym przypadku, z ubiegłego tygodnia, chodzi o 18-latkę, u której choroba miała bardzo ostry przebieg, wystąpiły bardzo poważne komplikacje, m.in. ostra niewydolność oddechowa. W takich przypadkach życie uratowałaby szczepionka.

W całym kraju sytuacja jest coraz dramatyczniejsza. – W Polsce zanotowano już 50 zgonów, w tym aż 25 w ciągu ostatniego tygodnia – podkreśla dyr. Nikiel. – W porównaniu do ubiegłego

sezonu grypowego, kiedy w sumie było kilkanaście zgonów, sytuacja jest bardzo zła.

– Choroby zakaźne mają to do siebie, że mogą powodować skutki śmiertelne. Jednak fakt, że medycyna jest coraz bardziej rozwinięta, żyjemy w przekonaniu, że w każdym przypadku uda nam się wyleczyć. Często zwlekamy z wizytą u lekarza do ostatniej chwili – komentuje Tomasz Zieliński, lekarz rodzinny z Zakrzewa



SPSK1 w Lublinie: zakaz odwiedzin w trzech klinikach

(powiat lubelski). – Tymczasem nawet jeden dzień może przesądzić o zaawansowaniu choroby. Statystycznie na zachorowanie najbardziej narażeni są seniorzy oraz małe dzieci. Nie znaczy to jednak, że ciężki przebieg z komplikacjami albo śmiertelne przypadki nie mogą dotknąć osób w innych grupach wiekowych. Wystarczy, że wirus trafi na obniżoną odporność.

W tym momencie liczba zachorowań na grype i in-

fekcje grypopodobne w województwie lubelskim utrzymuje się na poziomie ok. 12 tys.

Jak podkreśla dr Zieliński, nie powinno się bagatelizować objawów choroby. – Jeśli objawy przeziębienia po zastosowaniu leków nie ustępują, a przebieg choroby zmienia się dynamicznie i jest coraz bardziej ostry, zdecydowanie powinniśmy skonsultować się z lekarzem – tłumaczy Zieliński.

KATARZYNA PRUS

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

BEZ INWESTY-
CJI ANI RUSZ.

Lubelski Ratusz ogłosił wyniki badań, które miały wykazać, czy dzieci z wybranych przedszkoli mogłyby dojeżdżać z rodzicami rowerem lub hulajnogą zamiast samochodem. Wnioski? Mogłyby. Ale najpierw trzeba zbudować parkingi dla tych ekologicznych pojazdów.

A nie mogłyby chodzić na piechotę?

Wtorek

Paw. Jeszcze zima, ale do Lublina zawitała już „Wiosna” Roberta Biedronia, obudził się też Ogród Saski. W najlepsze trwało tam zmiatanie alejek, żywopłoty z bukszpanu zabezpieczone były specjalną siatką, a paw popiswał się ogonem przed samicą ku uciechu spacerowiczów.

Zobaczcie, będą z tego jaja.

Środa

ALE CUDO! Po

101 tys. zł zapłaci lubelski Ratusz za każde z dwóch parkietów – betonowych postumentów z drewnianymi siedziskami, donicami i zielenią, które powstają już w centrum miasta. Są droższe niż słynna Ławka Niepodległości na pl. Litewskim, która kosztowała marne 77 tys. zł.

Beton ciągle w cenie.

Czwartek

GLÓD MENA-
DZERÓW.

Blisko 160 tys. zł otrzymają w związku z odejściem z pracy członkowie zarządu Lubelskich Dworców. Chodzi m.in. o wynagrodzenie wynikające z zakazu konkurencji.

Taaaa, konkurencyjne dworce autobusowe w Lublinie zabijają się o nich.

Palma tygodnia

JEDZIE NOWE.

W Kaniwoli nad Jezio-rem Piaseczno policjanci zatrzymali osobnika, który kierował własnoręcznie skonstruowanym pojazdem mając blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Skoro facet był „pod prądem”, to jest pierwszą jaskółką polskiej elektromobilności.

Robert Biedroń witał się ze swoimi zwolennikami, robił sobie z nimi zdjęcia, rozdawał autografy



Biedroń w Lublinie o końcu epoki lodowcowej

POLITYKA – Cały świat patrzy na nas. Nie tylko damy radę pogonić PiS, ale damy radę także tchnąć energię w opozycję – zapowiedział Robert Biedroń podczas konwencji partii „Wiosna” w Lublinie.

– Powitajmy nowego lidera opozycji! – krzyknął konferansjer. Biedroń wszedł na salę niczym gwiazda. Przy patetycznej muzyce. W blasku świateł i fleszy. Witał się ze swoimi zwolennikami, robił sobie z nimi zdjęcia, rozdawał autografy. Sala w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego była wypełniona po brzegi. Zwolennicy przybyli nie tylko z Lublina, ale Chełma, Puław, a nawet z Torunia. Pojawiły się znane w Lublinie twarze, np. pisarz Marcin Wroński.

– To jest jakieś szaleństwo. Co wy żeście zrobili tutaj najlepszego

dzisiaj. Kajtnałem się do was i co ja widzę. Ludzi, jak na stadionie. Strasznie was dużo. Pokazaliście, że jesteśmy w stanie zrobić polityczną rewolucję. Tym wszystkim politykom szczęki opadają, jak to widzą – cieszył się lider „Wiosny”. – Zbyt długo przechodziliśmy epokę lodowcową, w której politycy próbowali podzielić nas na dwa wrogie obozy. Rozmroziliśmy to – stwierdził Biedroń.

Później przytaczał punkty swojego programu. Mówił o trzeciej sile i nowej energii w polskiej polityce, „odsunięciu PiS i Kaczyńskiego od władzy”, prawach kobiet i „skończeniu z węglem”.

– 45 tysięcy z nas każdego roku umiera tylko dlatego, że politycy bali się przejść na odnawialne źródła energii – przekonywał.

Wspomniał też, że zakaz Marszu Równości w Lublinie był pogwałceniem konstytucji, a nasze miasto jest fatalnie skomunikowane z resztą Polski. Dodał, że z Lublina nie jeżdżą pociągi ani do Łodzi, ani do Krakowa. Z sali usłyszał, że jeżdżą (choć nie ma bezpośrednich połączeń – przyp. red.). Było też o służbie zdrowia. – W Polsce na lekarza ginekologa przypada 27 tys. kobiet. W Lublinie na rezonans magnetyczny czeka się 185 dni – wyliczał.

Partia Biedronia oficjalnie rozpoczęła swoją działalność 3 lutego. Politycy „Wiosny” będą kandydować w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ostatnie sondaże dają „Wiosnie” od 7 do 12 proc. poparcia.

(ŁM)

Trójka prezydentów w Lublinie

Głowy trzech państw odwiedzą dziś Lublin. Prezydenci Polski Andrzej Duda, Litwy Dalia Grybauskaitė i Ukrainy Petro Poroszenko spotkają się w siedzibie Brygady Wielonarodowej przy ul. Radziszelewskiego. Pierwsze wydarzenie w ramach wizyty zaplanowano na godz. 11. Wtedy przebywająca od wczoraj w Polsce Dalia Grybauskaitė wraz z Andrzejem Dudą złoży kwiaty pod pomnikiem Unii Lubelskiej na pl. Litewskim. Następnie przywódcy obu państw przejadą do litewsko-polsko-ukraińskiej Brygady im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego. Tam dołączy do nich Petro Poroszenko. Dostojni goście wezmą udział w ceremonii powitania przez dowództwo, zrobią sobie wspólne zdjęcie z żołnierzami i będą uczestniczyć w rozmowach trójstronnych z udziałem delegacji Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy. Wizyta ma zakończyć się po godz. 15. (TOMA)

Człowiek demolka

21-latek z Zamościa uszkodził 11 zaparkowanych na ulicy samochodów. Właściciele aut oszacowali straty na prawie 7 tys. zł. Młody mężczyzna usłyszał już zarzuty. Pijany wandal rozładowywał w ten sposób swoje frustracje. Przynał się do winy i poddał karze – 6 miesięcy pozbawienia wolności. Musi również zapłacić za szkody.

(JSZ)

Podjazdowa wojenka „krokodyli” z Taxify

SPÓR 26 kierowców złapanych, czternastu z karami od 12 do 14 tysięcy złotych – takie są efekty dotychczasowych kontroli przewoźników korzystających w Lublinie z platformy Taxify

PAWEŁ PUZIO

Od października minionego roku, czyli od wejścia Taxify do Lublina, inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego, zwani popularnie „krokodylami” i policjanci skontrolowali 26 kierowców wożących ludzi za pieniądze w oparciu o aplikację Taxify.

– Dotychczasowe kontrole potwierdziły, że przewozy wykonywane przez kierowców w oparciu o tę aplikację naruszają obowiązujące w Polsce przepisy, gdyż kierujący nie mają licencji uprawniającej ich do wykonywania takich przewozów – mówi Paweł Gruszka, naczelnik Wydziału Inspekcji.

Dotychczas inspektorzy wydali decyzje administracyjne nakla-

dające kary pieniężne w 14 sprawach. Kwoty kar wyniosły od 12 do 14 tysięcy złotych.

– Różnica w wysokości kar wynika z faktu, że część kierowców, pomimo braku licencji uprawniającej do wykonywania takich przewozów, miała jednak ważne orzeczenia lekarskie i psychologiczne. Żadne z dotychczas prowadzonych przez WITD postępowań nie zakończyło się umorzeniem postępowania administracyjnego – dodaje inspektor Gruszka.

Taxify zapewnia, że zapewnia pomoc prawną „swoim” kierowcom. – Mogą oni odwoływać się od nałożonych kar. Jak wynika z posiadanych przez nas informacji, dotychczas żaden kierowca, zarejestrowany w Taxify w Polsce, nie został ukarany prawomocnym

wyrokiem sądowym – ripostuje Alex Kartsel, country manager Taxify w Polsce.

Inspektor Gruszka zwraca uwagę na fakt, że kierowcy Taxify nie znają zaakceptowanych przez nich samych regulaminów świadczących tych usług.

– Wynika z nich jednoznacznie, że przewoźnikiem jest konkretny kierowca świadczący usługę, a nie operator aplikacji. Regulamin określa także, że każdy z kierowców-użytkowników aplikacji zobowiązuje się do spełnienia wszelkich wymogów stawianych przez krajowe ustawodawstwo. I to on ponosi odpowiedzialność za braki w wymaganej dokumentacji, a nie operator aplikacji – kończy inspektor Paweł Gruszka.

Taxify działa w dziewięciu polskich miastach. – W Lublinie no-

tujemy szybki przyrost zleceń na kursy, dochodzący nawet do kilkudziesięciu procent miesięcznie – zapewnia Kartsel i dodaje: W innych miastach część samochodów jest już oznakowana logiem Taxify, jednak w Lublinie kierowcy korzystający z naszej aplikacji na razie nie poruszają się oznakowanymi autami. Ciekaw jestem zatem, jak inspektorzy WITD Lublin typują auta do kontroli.

Oficjalnie nikt tego nie chce powiedzieć, ale – jak ustaliliśmy nieoficjalnie – część kierowców taksówek współpracuje z WITD i policją w sprawie Taxify. Widzą bowiem ogromne zagrożenie w tej konkurencji. Choć są też przypadki, że kierowcy z licencją taksówkarską jeżdżą na aplikacji Taxify.

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

AGRO-PARK

TARGI ROLNICZE

2-3 marca 2019
Lublin, ul. Dworcowa 11



Oferta na sezon 2019

Nowości z sektora AGRO

**Po raz pierwszy tak duża
ekspozycja maszyn rolniczych**

**Konferencje
z udziałem wybitnych ekspertów**

**Dofinansowanie
przyjazdu dla grup**

**WSTĘP
WOLNY**



www.agropark.pl



Pan Samochodzik i kabriolet



Takim kabrioletem podróżował pijany 42-latek

Takiego pojazdu policjanci z łącznej jeszcze nie widzieli. Kabriolet nie miał żadnych szyb ani poduszek powietrznych, miał za to kierowcę – i to mocno wstawionego. Właściciel łazika to 42-latek z g.m. Cyców. Mężczyzna w miejscowości Kaniwola nad Jeziorem Piaseczno kierował własnoręcznie skonstruowanym pojazdem mając blisko 3

promile alkoholu w organizmie. Ponieważ jechał drogą publiczną, został zatrzymany przez policyjny patrol. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna nie miał prawa jazdy. Stracił dokument za kierowanie samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości. Czterokołowiec nie miał tablic rejestracyjnych oraz wymaganego ubezpieczenia OC. (RED)

Oszukana przez „amerykańskiego doktora”

Kobieta z okolic Lublina straciła ponad 135 tys. zł. Dała się oszukać mężczyźnie, który podawał się za „amerykańskiego doktora”. Kilka razy przelała mu pieniądze za paczkę, którą miał wysłać. Przestępcy często wyludniają pieniądze metodami „na wnuczka” lub „na policjanta”. Cały czas szukają jednak nowych sposobów. W środę do lubelskiej komendy wojewódzkiej zgłosiła się kobieta, która w styczniu poznała w sieci mężczyznę. – Nieznajomy podawał się za amerykańskiego doktora aktualnie przebywającego na misji w Syrii. Korespondencja pomiędzy nimi przebiegała w języku angielskim – wyjaśnia Kamil Karbowiczek

z zespołu prasowego lubelskiej policji. Wirtualna znajomość po krótkim czasie nabrała tempa. Mężczyzna zaproponował, że wyśle swojej nowej przyjaciółce prezent – paczkę z biżuterią i pieniędzmi. – Po kilku dniach do 38-latkki odezwał się mężczyzna podając się za dyplomata, który ma dostarczyć paczkę. Oświadczył, że jest na lotnisku w Turcji i potrzebne jest wniesienie opłaty za paczkę – dodaje Kamil Karbowiczek. Ta sytuacja powtarzała się przez kilka dni. Kobieta wpłaciła w sumie ponad 135 000 zł. Kiedy zorientowała się, że padła ofiarą naciągacza, zgłosiła sprawę na policję. Teraz mundurowi szukają oszustów. (JSZ)

MEN: Strajk w czasie egzaminów? Wykluczone

OŚWIATA Rozpoczęło się drukowanie arkuszy na egzamin ósmoklasistów. Trzydniowy sprawdzian ma się odbyć w połowie kwietnia. O ile nie będzie zapowiadanego na ten czas strajku nauczycieli. Czy ministerstwo edukacji ma plan B?

AGNIESZKA KASPERSKA

W egzaminie ósmoklasistów w całej Polsce weźmie udział 375 228 uczniów z 12 735 szkół. To dla nich w sobotę rozpoczęło się drukowanie ponad miliona arkuszy egzaminacyjnych. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Centralna Komisja Egzaminacyjna są przekonane, że egzamin nie jest zagrożony przez zapowiadany ogólnopolski strajk nauczycieli, którzy domagają się tysiącłotowych podwyżek.

– Jestem przekonany, że do strajku nauczycieli w trakcie egzaminu nie dojdzie – mówi Maciej Kopeć, wiceminister edukacji. – Akcja protestacyjna może mieć bardzo różną formę. Niekoniecznie najostrejszą.

– Strajku w czasie egzaminu nie będzie – uważa też Marcin Smolik, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. – Wiemy, że możemy liczyć na dyrektorów i nauczycieli. Są świadomi tego, jak ważny jest to egzamin w życiu młodego człowieka.

Pytany, czy na wypadek strajku CKE ma plan awaryjny, Smolik podkreśla, że nie planuje żadnych planów specjalnych. W harmonogramie egzaminu ósmoklasisty są tylko dwa terminy – kwiecień i czerwiec, jako termin dodatkowy.



– Jestem przekonany, że do strajku nauczycieli w trakcie egzaminu nie dojdzie – mówi Maciej Kopeć, wiceminister edukacji

Kopeć kwestionuje natomiast podawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego zasięg sporu zbiorowego, a co za tym idzie – strajku. Jego zdaniem,

w rzeczywistości chodzi najwyżej o 33–35 proc. placówek oświatowych.

– Jednak niepokoi to, że do sporu zbiorowego przystąpiło ok. 300 szkół specjalnych, młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii, a także specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych. Nie wyobrażam sobie, jak strajk miałby u nich wyglądać.

Tymczasem z danych ZNP wynika, że ponad 80 proc. wszystkich placówek oświatowych w Polsce weszło w spory zbiorowe. To m.in. 121 placówek z samego Lublina. To tam, o ile nauczyciele nie dostaną podwyżek, wiosną może dojść do strajków. Ich termin ma zostać ustalony już 4 marca. Przeważa pogląd, że ma to być właśnie w okresie egzaminów.

Śledczy: Wypił i pobił kobietę

PRZEMOC Rozpoczął się proces 59-latka z okolic Białej Podlaskiej, oskarżonego o brutalne pobicie swojej znajomej. Kobieta o mało nie umarła z powodu krwiaka mózgu. Do napaści miało dojść podczas wspólnej libacji

JACEK SZYDŁOWSKI

Nie przyznaje się. Nie ja spowodowałem te obrażenia – zapewniał przed sądem Andrzej P. 59-letni rolnik odpowiada za spowodowanie ciężkiego, groźnego dla życia uszczerbku na zdrowiu. Według prokuratury, mężczyzna pobił swoją znajomą – Angelikę P. W październiku ubiegłego roku kobieta trafiła do szpitala. Zdiagnozowano u niej m.in. krwiaka i obrzęk mózgu oraz złamany obojczyk. Angelika P. cierpiała również na częściowy paraliż. Lekarze zawiadomili o sprawie policję. Podejrzewali bowiem, że kobieta została pobita.

Jak później ustalili mundurowi, w połowie października kobieta wraz ze swoim partnerem była na imprezie u znajomego. Był tam również Andrzej P. – obecny oskarżony.

– Przyjechałem do Tadzika, bo mieliśmy iść na grzyby. Piliśmy wódkę. Ja przywiozłem 0,7 l, a on miał domowe wino – wyjaśniał śledczym Andrzej P.

Z akt sprawy wynika, że partner Angeliki P. po pewnym czasie wyszedł z imprezy. Kobieta wróciła do domu w nocy z zakrwawioną twarzą i rozciętym łukiem brwiowym. Powiedziała, że Andrzej P. ją uderzył, po czym wpadła na kredens i wybiła dwie szyby. Kobieta skarżyła się później na bóle głowy. Oskarżony przekonywał, że nie pobił kobiety.

– Ona w pewnej chwili wyszła do kuchni i się przewróciła. Usłyszałem rumor i poszedłem do kuchni. Patrzę, a ona leży przy kredensie. Zabrałem ją



Andrzej P. czeka na wyrok w areszcie

do pokoju i posadziłem, bo była pijana – relacjonował śledczym Andrzej P.

Kilka dni po imprezie Angelika P. i jej partner poszli do tego samego znajomego. Na miejscu zastali również Andrzeja P. Kiedy skończył się alkohol, wszyscy wsiedli do samochodu i pojechali po kolejne butelki. Na miejscu dwaj mężczyźni poszli do sklepu. Kobieta i Andrzej P. zostali sami w aucie. Z akt sprawy wynika, że oskarżony miał wtedy uderzyć kobietę w twarz. Kiedy współbiedniacy wrócili do samochodu zauważyli, że kobieta ma rozciętą wargę.

Angelice P. dokuczały nasilające się bóle głowy. Kobieta skarżyła się również na drętwienie lewej ręki. Kilkanaście

dni po pierwszym, rzekomym pobiciu, trafiła do szpitala. Odwiedzał ją tam Andrzej P. Miał prosić, by nie mówiła nikomu, co się stało.

– Słyszałem plotki, że oskarża mnie o pobicie. Chciałem tylko zapytać, dlaczego to robi, a ona na to: „oj tam, oj tam” – wyjaśniał śledczym Andrzej P.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w Lublinie przesłuchano m. in. specjalistę z zakresu medycyny sądowej. Z opinii biegłego wynika, że obrażenia stwierdzone u kobiety nie musiały powstać w sposób opisany w akcie oskarżenia. Andrzej P. od początku sprawy nie przyznaje się do winy. Grożą mu co najmniej 3 lata więzienia. Mężczyzna czeka na wyrok w areszcie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Małgorzacie Pietraszek

z powodu śmierci

MAMY

składają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Wydziału Finansów i Certyfikacji Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

n528

Polski Związek Działkowców Okręg w Lublinie
z głębokim żalem żegna

Prezesa Okręgu PZD w Lublinie

**Stanisława
CHODAKA**

zasłużonego społecznika, serdecznego i życzliwego człowieka

Rodzinie

Zmarłego składamy wyrazy współczucia

Członkowie Okręgowej Rady PZD w Lublinie,
Członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej
i pracownicy Biura Okręgu PZD w Lublinie



n527



FOT. MAGIE KACZANOWSKI

W muszli szumi, w muszli zagra

PARKI Dobiega końca remont muszli koncertowej w Ogrodzie Saskim

– Jeżeli pogoda będzie sprzyjać, to prace zakończą się jeszcze w tym miesiącu – zapowiada Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin.

Robotnicy zajmują się już ostatnimi poprawkami nowego zadaszania zamontowanego nad sceną. Poprzednie zbutwiało i zaczęło przeciekać, co mogło wręcz doprowadzić do porażenia prądem występujących artystów, dlatego w muszli na długo zamarło życie arty-

styczne. Tylko na czas występów folklorystycznych ustawiano tu zadaszoną scenę, jaką widuje się zwykle na festiwalach, choć oczywiście skromniejszych rozmiarów.

Na nowe zadaszanie trzeba było czekać dłużej niż planowano, bo pojawił się problem z dostępnością materiałów budowlanych. Wykonawca prac nie mógł znaleźć na rynku elementów z klejonego drewna o takiej grubości, jaką przewidywał projekt. Ostatecznie pro-

jekt został nieco zmieniony. Teraz nad muszlą rozpostarte jest zadaszenie z białego tworzywa. – To, co widać to już docelowy wygląd – potwierdza Olga Mazurek-Podlesna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Wymieniona została też podłoga sceny. Poprzednia, z powodu braku zadaszania nieosłonięta przed śniegiem i deszczem, wypaczyła się i zbutwiała. Nowa jest równa jak stół. Występy mają tu wrócić już wiosną.

(DRS)

Seniorzy gratis

KOMUNIKACJA Osoby po 65. roku życia mają być zwolnione z opłat za przejazd lubelskimi autobusami oraz trolejbusami. Z biletami pożegnają się już 1 kwietnia, o ile w najbliższy czwartek zgodzi się na to Rada Miasta

DOMINIK SMAGA

Darmowe przejazdy dla seniorów były jedną ze sztandarowych obietnic wyborczych prezydenta Krzysztofa Żuka, który podczas kampanii wspominał o tym niemal na każdym spotkaniu z mieszkańcami i każdej konferencji prasowej. Teraz nadszedł czas na wywiązanie się z deklaracji.

Wczoraj do Rady Miasta trafił projekt uchwały poszerzającej grono uprawnionych do darmowych przejazdów o osoby, które skończyły 65. rok życia. Wystarczy, że zamiast biletu pokażą dokument potwierdzający ich wiek i tożsamość.

– Bezpłatny dostęp do komunikacji miejskiej dla tej grupy pasażerów wzmocni ich mobilność i zachęci do podejmowania codziennej większej aktywności społecznej – przekonuje prezydent w uzasadnieniu projektu. Podkreśla, że darmowe przejazdy mają służyć „wyrównywaniu szans” i ułatwieniu dostępu do kultury, sportu, rekreacji, nauki, a także dojazdu do lekarza.

– Szacuje się, że nowe uprawnienie obejmie ok.

23 tys. osób – informuje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Tytu jest mieszkańców Lublina, którzy skończyli już 65 lat, a nie osiągnęli jeszcze siedemdziesiątki, od której już teraz jeździ się po Lublinie za darmo. W proponowanej przez prezydenta uchwale nie ma zastrzeżenia, że prawo do darmowych przejazdów dla osób 65+ przysługuje tylko mieszkańcom Lublina, więc będzie mógł z niego korzystać każdy senior.

Za nową ulgę zapłaci miasto, bo zmniejszą się wpływy ze sprzedaży biletów. – Roczny koszt wprowadzenia tego uprawnienia to maksymalnie 8 mln zł – dodaje Góźdz.

Niemal pewne jest to, że pomysł zostanie zatwierdzony przez Radę Miasta, bo prezydent ma w niej poparcie 19 spośród 31 radnych. Jeżeli większość rady zgłoszone za przyznaniem seniorom bezpłatnych przejazdów, to uchwała wejdzie w życie po upływie 30 dni od jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego, jednak nie wcześniej niż 1 kwietnia.

Pół miliona na referendum

SAMORZĄD Na 497 444 zł oszacowany został koszt kwietniowego referendum lokalnego w sprawie przyszłości gór czechowskich, które zostało zwołane na 7 kwietnia. Tyle mają zarezerwować w budżecie Lublina miejscy radni na wniosek prezydenta Lublina. Sporą część wydatków będą stanowić wynagrodzenia dla członków obwodowych komisji,

którzy będą dyżurować przy urnach, wydawać karty do głosowania i liczyć oddane głosy. W jaki sposób będzie można dostać takie zajęcia? Ile będzie można zarobić? Zasady i stawki ma ustalić na początku marca Miejska Komisja ds. Referendum, która zostanie powołana na najbliższej sesji Rady Miasta.

(DRS)

Jakość i wybór artykułów świeżych!

JUŻ OTWARTY!
NOWY
KAUFLAND
LUBLIN

ul. Droga Męczenników
Majdanka 14



z polskich
UPRAW

Jabłka
Jonagold,
Szampion, Ligol
luzem
1 kg

-40%

2,49

1,49



MLEKOVITA
Mleko polskie
2% tł.
spożywcze
1 l butelka

-27%

2,59

1,89

Oferta ważna od 21.02.2019 do 27.02.2019 lub do wyczerpania zapasów.

Zdjęcia produktów mogą się nieznacznie różnić od towarów znajdujących się w sprzedaży. Artykuły sprzedawane są bez dekoracji. Sprzedaż w ilościach detalicznych.

Za błędy w druku nie odpowiadamy. Wszystkie podane ceny wyrażone są w złotych polskich.



Na dobry tydzień

Takie wypłaty otrzymują szefowie miejskich spółek

RAPORT Chociaż podlegają prezydentowi Lublina, zarabiają więcej od niego. Prezes spółki zarządzającej obiektami sportowymi ma ponad 22 tys. zł brutto* miesięcznie. Niewiele mniej ma szef wodociągów, a więcej od prezydenta zarabia nawet najsłabiej opłacany prezes spółki zarządzającej cmentarzami i szaletami

DOMINIK SMAGA

Zarobki prezesów nie są zależne od wyników finansowych spółek, chociaż połowa z tych firm jest na minusie. Jak duże straty przyniosły w zeszłym roku? Sprawozdania finansowe jeszcze powstają, muszą być gotowe do końca marca, później trafiają do biegłego rewidenta, rady nadzorczej, a na końcu do prezydenta.

Z poprzednich bilansów wynikało, że straty przynosi Miejski Ośrodek Sportu

i Rekreacji (4,5 mln zł na minusie), Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (480 tys. zł na minusie) oraz Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (450 tys. zł straty).

Zyskowne okazało się Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (12,9 mln zł na plusie), Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (12,6 mln zł zysku) a także Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom” (zysk 2,2 mln zł).

Najlepiej wynagradzanym spośród prezesów miejskich spółek jest Jacek Czarecki, szef Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki odpowiedzialnej m.in. za Arenę Lublin, Aqua Lublin, halę przy Al. Zygmunta, stadion żużlowy, halę i stok na Globusie, tereny wokół Zalewu Zemborzyckiego wraz z ośrodkiem Słoneczny Wroćków. Czarecki dostaje z MOSiR nieco ponad 22 tys. zł miesięcznie. Zarabia nie tylko tam, bo jest

jednocześnie członkiem rady nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, za co pobiera 3800 zł.

Najmniejszą wypłatę otrzymuje Grzegorz Siemiński kierujący Lubelskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, czyli spółki znanej wcześniej pod nazwą Kamienice Miasta. Kilka lat temu, wraz ze zmianą nazwy, zmienił się także zakres działalności firmy. Wcześniej jedynie zarządzała

kilkoma budynkami przekazanymi przez miasto, a teraz m.in. administruje miejskimi szaletami, cmentarzami komunalnymi na Majdanku i przy Białej, zarabia też na wynajmowaniu innym firmom pomieszczeń w budynku Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej. Siemiński dostaje 17,6 tys. zł miesięcznie.

***WSZYSTKIE KWOTY WYMIONIONE W TEKŚCIE SĄ KWOTAMI BRUTTO**



Prezydent Lublina Krzysztof Żuk

- wynagrodzenie zasadnicze: 5 000 zł
- dodatek funkcyjny: 2 500 zł
- dodatek specjalny: 3 750 zł
- dodatek za wieloletnią pracę: 1 000 zł



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”

- prezes **Jacek Czarecki**: 22 019 zł
- pozostali członkowie zarządu (Miroslaw Kasprzak i Krzysztof Komorski): po 18 936 zł
- przewodniczący rady nadzorczej Jakub Kosowski: 5071 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Arkadiusz Nahulak, Wiesław Sikora, Agnieszka Szumlak-Szewczyk, Mariusz Gwozda): po 3 803 zł



Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne-Lublin

- prezes **Tomasz Fulara**: 21 420 zł
- pozostali członkowie zarządu (Bogdan Kołciuk, Zbigniew Targoński): 20 546 zł
- przewodniczący rady nadzorczej Artur Banaszekiewicz: 5071 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Zbigniew Dubiel, Jacek Czarecki, Anna Rakowska oraz reprezentujący pracowników Ryszard Wadowski, Iwona Szymanek, Sławomir Lato): po 3 803 zł



Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej

- prezes **Marek Goluch**: 21 420 zł (zarząd jest jednoosobowy)
- przewodniczący rady nadzorczej Artur Szymczyk: 5071 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Jacek Wańkowicz, Miroslaw Kasprzak oraz przedstawiciele pracowników: Grzegorz Cękański i Irena Mazurek) po 3 803 zł



Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

- prezes **Sławomir Matyjaszczyk**: 21 420 zł
- członek zarządu Marek Spuzvel Szpos: 19 262 zł
- przewodniczący rady nadzorczej Włodzimierz Sitko: 5071 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Zbigniew Pastuszak, Monika Drozd oraz przedstawiciele pracowników: Robert Mazur i Andrzej Zwolski): 3 803 zł



Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”

- prezes **Dariusz Kocun**: 19 817 zł
- członek zarządu Krzysztof Siczek: 17 611 zł
- przewodniczący rady nadzorczej Anna Adamowicz-Kielin: 2 536 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Lech Pudło, Łukasz Mazur, Mariusz Grzęda): 2 023 zł



Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

- prezes **Grzegorz Siemiński**: 17 615 zł (zarząd jest jednoosobowy)
- przewodniczący rady nadzorczej Tomasz Stolat: 2 029 zł
- pozostali członkowie rady nadzorczej (Bogusław Gwiazdowicz, Józef Łobocki): 1 521 zł

REKLAMA



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

WYNAJEM NIERUCHOMOŚCI

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że, zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2308 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału podano do publicznej wiadomości **wykaz przeznaczony do najmu nieruchomości zlokalizowanej w Zamościu przy ul. Koszary 19**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1/140 o pow. 1731 m², zabudowanej budynkiem murowanym, parterowym o pow. zabudowy 467 m², pow. użytkowa 350 m² Dla nieruchomości urządzona jest KW nr ZAIZ/00120428/9.

Dodatkowe informacje uzyskać można w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz pod nr telefonu: 81 474 61 13.

Agencja Mienia Wojskowego
Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1, tel. 81 474 61 13
www.amw.com.pl

Kolejny most do wymiany

INWESTYCJE Jeszcze w tym roku może powstać nowy most na Czerniejówce w ciągu ul. Pawiej

Pieniądże na ten cel wygospodarował prezydent Lublina, który wczoraj poprosił Radę Miasta o zatwierdzenie takiego wydatku.

Radni zajmą się tą prośbą już w najbliższy czwartek. Jeśli zgodzą się wpisać most do tegorocznego budżetu, to Ratusz będzie mógł uzyskać dotację z Ministerstwa Infrastruktury. Dofinansowanie pokryłoby połowę kosztów szacowanych na blisko 12 mln zł. Budowa musiałaby się skończyć w tym roku.

Pozwolenie na budowę już mamy – mówi Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Nowy most ma powstać w miejscu konstrukcji z początku lat 60., która trzyma się na słowo honoru i od dawna jest za słaba, by kursowały po niej samochody o masie większej niż 10 ton.

Autobusy przestały kursować przez Pawię już ponad cztery lata temu. Po wymianie mostu będą mogły tu wrócić, projekt przewiduje również budowę nowego przystanku. Ponadto odnowiona ma być jezdnia i chodniki ul. Pawiej aż do ul. Kunickiego, a ponadto skrzyżowanie z ul. Wspólną i odcinek Piaskowej.

(DRS)

KRÓTKO

Zmieniają rozkłady

KOMUNIKACJA Od poniedziałku zmieniają się rozkłady jazdy lubelskich autobusów i trolejbusów. Częstotliwość kursowania powróci do tej sprzed ferii, choć utrzymanie będą objazdy spowodowane zamknięciem ul. Fabrycznej. Linia **42** zostanie w soboty dodatkowy kurs sprzed sklepu IKEA o godz. 21.45, w dni powszednie kurs linii **54** z godz. 12.25 będzie wydłużony do Stasina, a kurs linii **74** z godz. 10.40 zostanie wydłużony do przystanku Rudnik-kościół. Przesunięte będą też godziny pojedynczych kursów na liniach **13, 45, 157, 160 i 161**.

Więcej na piecове

EKOLOGIA Do okragłego miliona zwiększony ma być w miejskiej kasie fundusz na dopłaty dla mieszkańców wymieniających piece i kotły węglowe na łagodniejsze dla środowiska źródła ciepła. Dotąd na ten cel zarezerwowano tylko 450 tys. zł, dodatkowe pieniądze mają być zagwarantowane na czwartkowym posiedzeniu Rady Miasta. Przypomnijmy, że miasto pokrywa nawet połowę kosztów zakupu nowego źródła ciepła wraz z jego montażem i niezbędnymi instalacjami.

Objazdy od wtorku

UTRUDNIENIA 26 lutego zamknięta zostanie jedna jezdnia al. Smorawińskiego koło skrzyżowania z ul. Chodźki. Nie

będzie można jeździć po stronie biurowców Orange, a ruch w obu kierunkach przejmie jezdnia po stronie stacji paliw. Zamknięty będzie wjazd w ul. Chodźki po stronie hipermarketu. Utrudnienia mogą potrwać nawet dwa miesiące. Ich powodem jest przebudowa skrzyżowania związana z przedłużaniem trasy trolejbusowej do pętli budowanej na końcu ul. Choiny.

Skreślają pomniki

ZIELEŃ Cztery drzewa mogą zniknąć z listy pomników przyrody: lipa znad zalewu, dąb z Ewangelickiej, dwa kasztanowce z ul. Solarza. O taką decyzję wnioskuje prezydent Lublina, który tłumaczy, że trzy wskazywane przez niego drzewa już wyrwił wiatr, a czwarte jest mocno zdeformowane, utraciło swoje walory i stwarza zagrożenie. Decyzja należy do radnych i ma zapaść w czwartek.

Prośba od dzielnic

SAMORZĄD Do Rady Miasta trafił już obywatelski projekt uchwały dotyczący zwiększenia funduszu gwarantowanego w miejskiej kasie na wydatki wskazane przez rady dzielnic. Dzisiaj każda rada dzielnic ma do dyspozycji 129 tys. zł rocznie i samodzielnie decyduje o przeznaczeniu tych pieniędzy. Obywatelski projekt przewiduje zwiększenie tej kwoty do 350 tys. zł na dzielnicę.

(DRS)



Krasnystaw

SEREK WIEJSKI
COTTAGE CHEESE
należy spożyć do:

*Smak
i tradycja*

**OKRĘGOWA
SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA
w Krasnymstawie**

ul. Borowa 4, 22-300 Krasnystaw
tel.: 82 576 28 61, faks: 82 576 28 60
e-mail: marketing@osm-krasnystaw.pl

  krasnystaw.eu

Poczekamy na elektrobusy

KOMUNIKACJA Wczoraj unieważniony został przetarg na dostawę 20 autobusów elektrycznych z kompletem ładowarek. Ze względu na zbyt wysoką cenę Zarząd Transportu Miejskiego odrzucił ofertę czeskiej firmy SOR, która jako jedyna chciała nam sprzedać pojazdy. Zakupy elektrobusów mogą się opóźnić o kolejne pół roku

DOMINIK SMAGA

Pierwsze elektryczne autobusy miały dojechać do Lublina już jesienią tego roku, a pozostałe do września 2020 r. Taki był pierwotny plan, który legł w gruzach, gdy miasto unieważniło pierwszy przetarg na dostawę pojazdów. Wtedy oferty były dwie (od Ursusa i Solarisa), ale obie za drogo.

Miasto ogłosiło nowy przetarg, przesuwając jednocześnie wymagany termin pierwszej dostawy o prawie pół roku, na marzec 2020 r. Również ten termin jest już nierealny, bo wczoraj unieważniono zamówienie. Miasto nie zaakceptowało ceny proponowanej przez jedyne zainteresowanego kontraktem, czeską firmę SOR. Do przetargu nie stanęli ani Ursus, ani Solaris.

Znowu za drogo

Za dwadzieścia autobusów oraz komplet ładowarek (wraz z ich montażem) Czesi zażyli sobie 55,9 mln zł brutto. Była to kwota większa o 2,9 mln zł od tej, którą spodziewało się wydać miasto. Władze Lublina stwierdziły, że nie są w stanie wygospodarować brakujących pieniędzy.

– Biorąc pod uwagę brakującą kwotę, komisja przetargowa podjęła decyzję o unieważnieniu postępowania – tłumaczy Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Co dalej? – Niezwłocznie zostanie ogłoszony kolejny przetarg.

Przyjadą później

Jest już pewne, że dłużej poczekamy na nowe elektrobusy. – Ogłoszenie kolejnego przetargu wpłynie z pewnością na



Czesi proponowali nam takie autobusy, ale drożej niż spodziewało się miasto

zmianę terminów dostaw – potwierdza Góźdz i zastrzega, że nie ma mowy

o rezygnacji z zakupu pojazdów. Według ZTM nie ma też ryzyka utraty

unijnej dotacji przyznanej na nowy tabor elektryczny.

Miasto nie zamierza też ograniczać liczby zamawianych elektrobusów, chociaż nie wyklucza zmiany swoich wymagań technicznych co do pojazdów i ich wyposażenia. – Jeszcze raz przeanalizujemy specyfikację pod kątem wprowadzenia kolejnych zmian – potwierdza ZTM.

Żelazne minimum

Nie należy się spodziewać zmiany tego, co z punktu widzenia jest kluczowe: nowe pojazdy będą wyposażone w klimatyzację i automaty do sprzedaży biletów przyjmujące zarówno bilon, jak też karty płatnicze. Ładowarki mają być zainstalowane w zajeźdni oraz na powstającej już nowej pętli komunikacji miejskiej na końcu ul. Choiny, tuż przy granicy miasta.

Być jak Antoine. Zobacz artystów fryzur

MISTRZOSTWA To będzie najbardziej prestiżowa impreza zawodowa województwa – XXII Mistrzostwa Fryzjerów Lubelszczyzny. Kto może zostać fryzjerem? Każdy posiadający zdolności manualne, ale też pewną konsekwencję



XXII Mistrzostwa Fryzjerów Lubelszczyzny rozpoczną się 3 marca o godz. 11.00 w Zajeździe Złota Podkowa w Świdniku (ul. Piasecka 132). Wstęp wolny

– Nie można się poddawać. Jak coś nie wychodzi powtarzamy 100, 200, 300 razy. Do skutku. Tak jest we wszystkich zawodach, a zwłaszcza artystycznych. Fryzjerstwo do takich właśnie się zalicza – mówi Tadeusz Głaz, przewodniczący Branżowej Komisji Fryzjerstwa przy Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie.

Młodych ludzi zainteresowanych zawodem jest bardzo wielu. Jest też dużo miejsc pracy, ale praca czeka tylko na najlepszych.

– Ci, którzy mają braki muszą dokształcać się na kursach, pracując na stacjach, podpatrując mistrzów – wylicza Głaz. – To zawód, w którym nigdy nie można spocząć na laurach. Fryzjer szkoli się całe życie, bo zmieniają się mody i trendy, tech-

niki, środki fryzjerskie. Jest XXI wiek. Kiedyś wystarczyło umieć zrobić trwałą żelazkową, ostrzyć i uczesać na wałki pod suszarką hełmową. Teraz klientki mają coraz większe wymagania i stawiają przed nami zadania, za którymi musimy nadążyć. Dlatego fryzjer szkoli się nieustannie – dodaje przewodniczący.

Najzdolniejsi adepci zawodu wystartują 3 marca w XXII Mistrzostwach Fryzjerów Lubelszczyzny. To juniorzy szkolący się w zawodzie fryzjer damski i fryzjer męski z całego regionu.

– Wiemy już na pewno, że swoje umiejętności zaprezentuje 37 osób, chociaż zapisy trwają jeszcze dziś więc liczymy że będzie to pełna 40 – tłumaczy Głaz. – Zainteresowanie jest

duże, bo podczas udziału w mistrzostwach można udowodnić, że nawet pochodząc z małego ośrodka można wykazać się talentem i zdobywać laury na międzynarodowych zawodach.

Tak było m.in. w ubiegłym roku, kiedy Marcel Drożdż, przedstawiciel Lubelszczyzny zajął zaszczytne 7 miejsca na mistrzostwach świata. Wcześniej, jako uczeń drugiej klasy technikum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Parczewie zajął drugie miejsce w XXI Wojewódzkim Konkursie Uczniów Fryzjerstwa w Lublinie i został pierwszym wiceprezysm Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Fryzjerstwa Polskiego w Poznaniu. Zakwalifikował się też do Narodowej Kadry

Fryzjerstwa Polskiego. We wrześniu Drożdż pojedzie na Mistrzostwa Świata Hairworld w Paryżu.

– Droga otwarta jest dla kolejnych juniorów – podkreśla Tadeusz Głaz. – W trakcie Mistrzostw Lubelszczyzny w ramach fryzjerstwa damskiego juniorzy wykonają będą musieli: fale wyciskane na mokro, fryzura a la Monroe, fryzurę dzienną do przeczesania do fryzury wieczorowej. Kolejne konkurencje to fryzury ślubne z plecionkami i warkoczami. Przygotowaliśmy też dwie konkurencje męskie: fryzurę użytkową ze strzyżeniem i fryzurę progresywną, czyli bardziej ekstrawagancką pokazującą sztukę i artyzm młodego człowieka.

Wygląda na to, że będzie trudno. Podobno, tak nie

jest. Legenda fryzjerstwa światowego Antoni Cierplikowski, który przed wojną wyjechał z Polski do Francji, gdzie cesał gwiazdy posługując się pseudonimem Antoine mówił, że nie ma złych włosów. Są tylko źli fryzjerzy.

– We fryzjerstwie nie ma rzeczy trudnych, bo wszystko jest kwestią ćwiczenia i wprawy – mówi Głaz. – Gdy klient słyszy w salonie, że ma "trudne włosy" to świadczy wyłącznie o tym, że ma do czynienia z źle wyszkolonym fryzjerem. Być może dlatego, wiele osób niezwiązanych z zawodem interesuje się branżą i przychodzi na nasze mistrzostwa. Zawsze odwiedza nas kilkaset osób.

Organizatorzy mają nadzieję, że tak będzie i tym razem. XXII Mistrzostwa

Fryzjerów Lubelszczyzny rozpoczną się w przyszłą niedzielę o godz. 11.00 w Zajeździe Złota Podkowa w Świdniku (ul. Piasecka 132). Wstęp wolny. Widzowie będą mogli nie tylko podpatrywać juniorów branży, ale także mistrzów fryzjerstwa. Nie zabraknie porad kosmetycznych. Nikt nie wyjdzie też głodny.

– Jeden ze sponsorów będzie częstował czymś, na wypiek czego zgodę ma zaledwie pięć piekarni na świecie. Ale, nie zdradzę co to będzie – śmieje się Głaz.

Zwycięzcy mistrzostw oprócz licznych nagród otrzymają możliwość zaprezentowania się podczas Mistrzostw Polski, które będą się 6-7 kwietnia w Poznaniu.

(ASK)

NIE dla technologii 5G

KAZIMIERZ DOLNY Mieszkańcy nie chcą sieci komórkowej najnowszej generacji 5G w miasteczku. Domagają się też konkretów dotyczących Smart City, które chce zbudować T-Mobile. – Nic nie jest jeszcze przesądzone – zapewniają władze

KATARZYNA PRUS

Projekt Smart City i wprowadzenie sieci 5G wzbudza wśród mieszkańców Kazimierza Dolnego coraz więcej kontrowersji. Na spotkaniu, które pod koniec ubiegłego tygodnia zorganizował Samorząd Mieszkańców, wyrazili swój sprzeciw.

– Niejasne są korzyści, jakie mieszkańcy Kazimierza Dolnego mogą mieć z instalacji sieci 5G. Słyszymy tylko ogólne, o wzroście jakości życia i nowoczesności. Wielkie koncerty nie robią jednak niczego za darmo. Nikt nie zna szczegółów umowy, ponoć ciągle jest w fazie negocjacji – mówi Romana Rupiewicz, przewodnicząca Samorządu Mieszkańców Kazimierza Dolnego i dodaje, że trzeba rzetelnie przedstawić wszystkie za i przeciw, a nie „karmić mieszkańców frazesami o postępie i promocji miasta”. – Rozumiem obawy mieszkańców dotyczące zdrowia. Technologia ta jest w fazie eksperymentów, co może budzić pytania, dlaczego przeprowadzać je właśnie na nas. Ponadto coraz bardziej zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę nie tylko z blasków, ale i cieni, jakie niosą ze sobą możliwości sieci internetowej.

Zdaniem przewodniczącej sieć 5G zwiększy znacznie potencjał do inwigilacji. – To może wiązać się z zagrożeniem naszej indywidualnej wolności, ale o tym dowiemy się



Władze miasteczka podkreślają, że sieć 5G i projekt Smart City to dwie różne sprawy i nie należy ich łączyć

niejako po fakcie, kiedy będzie za późno – przekonuje Rupiewicz.

Jak tłumaczy Dariusz Wróbel, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego, nie należy mylić projektu Smart City i wprowadzenia sieci 5G. – Doskonale rozumiem obawy i niepewność mieszkańców, bo sam również mam wątpliwości. Warto jednak zaznaczyć, że projekt Smart

City to nie to samo, co wprowadzenie sieci 5G – mówi Dariusz Wróbel.

– Technologia 5G może jednak zostać uruchomiona poza samorządem lokalnym, to jest w kompetencjach ministra cyfryzacji. Nic nie wskazuje na to, by rządzący dali samorządom wpływ na taką decyzję.

Dodaje, że gmina jest natomiast (po porozumieniach podpisanych

jeszcze przez poprzedniego burmistrza Andrzeja Pisulę) w trakcie negocjacji z T-Mobile w sprawie Smart City. – Trudno powiedzieć, kiedy będzie ich finał. Na pewno wcześniej konieczna jest wyczerpująca akcja informacyjna dla mieszkańców i radnych ze strony T-Mobile, której do tej pory nie było – podkreśla Wróbel. Jego zdaniem

to błąd ze strony firmy zainteresowanej współpracą z Kazimierzem.

– Czas, żeby wyjaśnili, na czym polega projekt, jakie są jego założenia i jakie mogą być korzyści dla mieszkańców. Wreszcie byłoby jasne, czym jest Smart City, a także czym jest technologia 5G budząca w nas niepokój – zaznacza Wróbel. – Mieszkańcy mają prawo do pełnej informacji. Najpierw wiedza, a potem decyzja, bo nic na razie nie jest przesądzone – dodaje.

SMART CITY

Jak przekonuje T-Mobile, Smart City ma poprawić jakość usług telekomunikacyjnych, zarządzanie miastem będzie sprawniejsze, a mieszkańcy będą mogli korzystać z wielu udogodnień. – Wśród innowacyjnych rozwiązań będzie inteligentny monitoring z funkcją wideodekacji, system informacji o natężeniu ruchu, czy inteligentnego oświetlenia. Do tego inteligentne parkingi, stacje ładowania pojazdów elektrycznych, punkty wypożyczania rowerów i pojazdów elektrycznych, czy monitoring jakości powietrza – zapewniała w grudniu ubiegłego roku Katarzyna Sosnowska z Departamentu Komunikacji Korporacyjnej T-Mobile Polska. Kazimierz Dolny jest według tej firmy idealny do tego, by na dwa lata stworzyć tu pokazowe miasteczko wyposażone w oferowane przez Deutsche Telekom rozwiązania technologiczne. Firma chce tu zapraszać swoich potencjalnych klientów i pokazywać, jak w praktyce sprawdzają się jej rozwiązania technologiczne.

Azbest relegowany ze szkoły

Szkoła Podstawowa numer 2 w Łęcznej pożegnała się z azbestem. W jego miejsce pojawi się nowa elewacja. Skorzystają na tym także ptaki, bo w nadchodzącym sezonie lęgowym dostaną nowe budki

Z elewacji budynku usunięto ponad 1000 metrów kwadratowych płyt azbestowo-cementowych, które tkwiły tam od chwili oddania szkoły do użytkowania. To wstęp do głównych prac związanych z dociepleniem ścian.

Wszystkie prace zostały wykonane w sposób bezpieczny dla środowiska. – Zdemonstrowany materiał

na miejscu zabezpieczono przed pyleniem. Prace trwały tylko 4 dni. Teraz niebezpieczne odpady zostaną wywiezione i zutylizowane w składowisku odpadów niebezpiecznych – podkreśla Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna.

Prace wykonano podczas ferii pod nieobecność uczniów oraz przed rozpoczęciem okresu lęgowego ptaków, które mogły gnieździć się pod usuniętymi płytami. W ramach kompensacji za utracone miejsce lęgowe, na budynku zostaną zamontowane budki dla ptaków oraz schrony dla nietoperzy. (OPR. – P.P.)



Z elewacji usunięto już niebezpieczne dla zdrowia panele z azbestu. Zrobiono to podczas ferii, kiedy uczniów nie było w szkole

REKLAMA

TYTUŁ PROJEKTU

„Zwiększenie standardu energetycznego budynków UMCS w Lublinie poprzez optymalizację zużycia energii elektrycznej i ciepłej oraz redukcję CO₂”



Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020

Oś Priorytetowa: I Zmniejszenie emisyjności gospodarki

Działanie 1.3 Wspieranie efektywności energetycznej

Podziałanie 1.3.1. Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej

Całkowita wartość projektu: 4 316 000,00 PLN

Wartość dofinansowania: 3 603 665,04 PLN

Projekt zakłada poprawę efektywności energetycznej dwóch obiektów użyteczności publicznej będących własnością Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie tj. Domu Studenta „Kronos” przy ul. Sowińskiego 17 oraz budynku Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego przy Al. Kraśnickich 2B. Celem głównym projektu jest zmniejszenie energochłonności ww. budynków poprzez kompleksową modernizację energetyczną z wykorzystaniem instalacji OZE i wymianę źródeł

ciepła. Zakres prac objął: docieplenie ścian szczytowych, piwnic, dachów, wymianę drzwi, instalacji c.o., montaż ciepłomierzy oraz wymianę instalacji elektrycznej. Realizacja inwestycji zapewni szereg korzyści w sferze zarówno finansowej (oszczędność kosztów energii, remontów), energetycznej (zmniejszenie zużycia energii cieplnej, elektrycznej) i środowiskowej (zmniejszenie emisji do środowiska szkodliwych gazów i pyłów). Planowany termin zakończenia inwestycji: czerwiec 2019 roku.

Władza parkuje, petent pomstuje

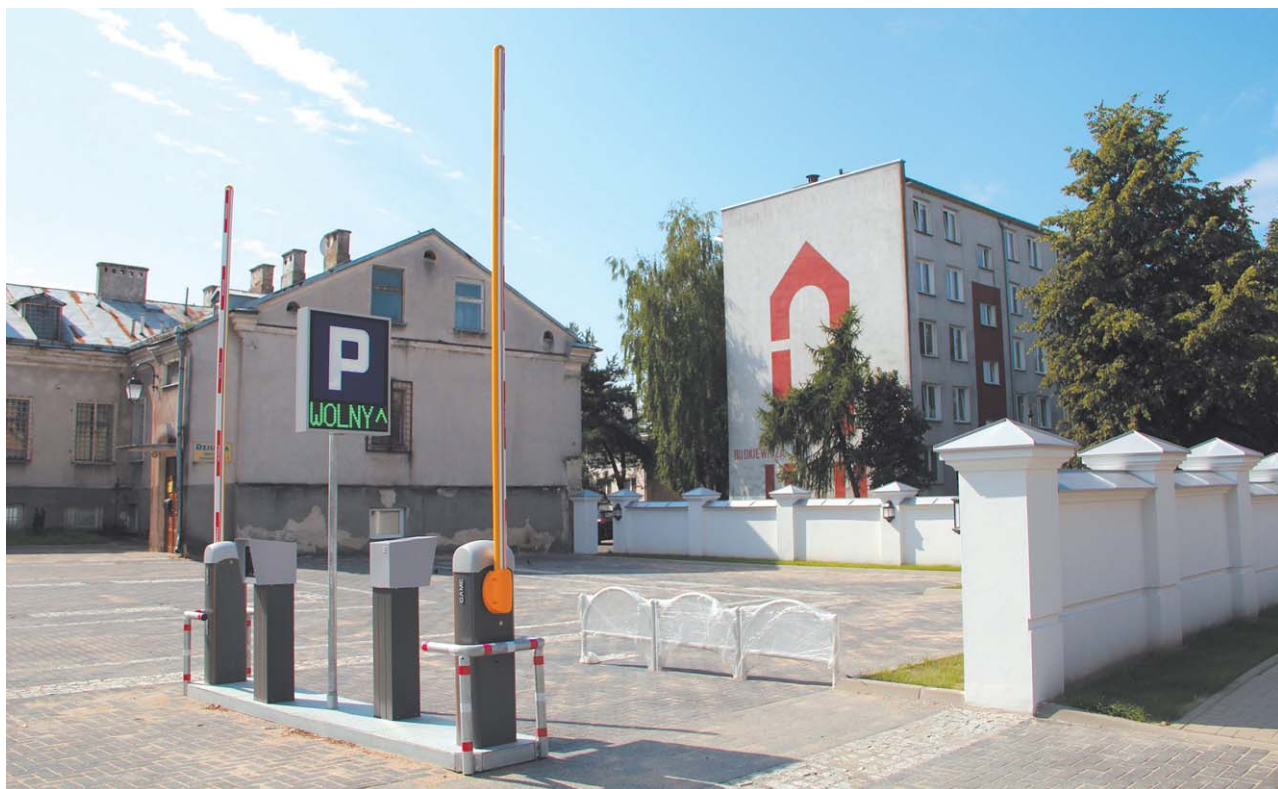
ZGRZYT Płatny parking miał służyć przede wszystkim klientom magistratu w Białej Podlaskiej, tymczasem zdaniem radnych Zjednoczonej Prawicy korzystają z niego... urzędnicy. Miały być opłaty, a na razie jest za darmo. Urząd Miasta zapowiada, że w marcu wszystko wróci do normy

EWELINA BURDA

Pierwszy w mieście parking ze szlabanem powstał naprzeciwko urzędu w ubiegłym roku. Zmieści się tam prawie 60 samochodów. Opłatą objętych jest blisko 30 miejsc. Pierwsza godzina postoju miała być bezpłatna, a za kolejną trzeba zapłacić 3 zł. Miasto zakupiło szlaban i parkometr. Opłaty miały być pobierane od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-17.00.

Gdy parking powstawał, ówczesne władze miasta tłumaczyły, że to miejsce z myślą o petentach, którzy chcą załatwić sprawę w urzędzie. Bo w centrum Białej Podlaskiej miejsc postojowych brakuje. Tymczasem radni Zjednoczonej Prawicy sygnalizują, że parking jest bezpłatny, a „większość zaparkowanych tam aut to samochody pracowników urzędu”.

– Białczanie zwrócili nam uwagę, że według uchwały poprzedniej Rady Miasta za parkowanie miała być pobierana niewielka opłata. Tylko krótki postój miał być bezpłatny. Wymuszałyby to rotację na miejscach posto-



Płatne parkowanie przed urzędem ma zacząć funkcjonować od 15 marca

jowych. Teraz większość zaparkowanych aut to samochody pracowników urzędu, pozostawiane na cały dzień oraz nierzadko auta służbowe urzędu, a magistrat

ma przeciw swoje „koper-ty”. Uchwała miała do tego nie dopuszczać – zwracają uwagę radni Marek Dzyr oraz Dariusz Litwiniuk ze Zjednoczonej Prawicy.

Wystąpili już do władz miasta z interpelacją, aby przyjąć odpowiednie zarządzenie, które ureguluje zasady parkowania. – Takie działanie nie wpływa na

pozytywny wizerunek „przyjaznego urzędu”. Nie zgadzamy się z faktem marnotrawienia środków, które zostały zainwestowane w infrastrukturę – podkreśla-

ją radni i wnoszą, aby prezydent realizował uchwały Rady Miasta.

Co na to władze miasta? – Do tej pory trwały kwestie proceduralne i parking był bezpłatny. Nie wiemy, jakimi autami przyjeżdżają do pracy urzędnicy. Od 15 marca parking będzie płatny i z założenia ma służyć przede wszystkim mieszkańcom – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prezydenta.

Dodaje, że na początku marca w regulaminie zostaną określone warunki odpłatności, a regulamin będzie umiejscowiony w sposób widoczny dla kierowców. – Wprowadzenie progresywnych stawek spowoduje, że parking będzie spełniał swoje zadanie i funkcjonował zgodnie z założeniem i nie będą wtedy konieczne żadne dodatkowe, restrykcyjne regulacje – zapewnia rzeczniczka.

Zaznacza, że na parkingu są dwa miejsca przewidziane na postój służbowych aut Urzędu Miasta. – Sam pan prezydent w ogóle nie korzysta z parkingu, bo – jak doskonale wiemy – przyjeżdża do pracy rowerem – przypomina Kuc-Stefaniuk.

Lulek czy Joselewicz?

Na dzisiejszej sesji Rady Miasta Lubartów jednym z punktów będzie głosowanie nad uchwałą o nadaniu nazwy ulicy. Problem w tym, że ta ulica ma już nazwę – twierdzi Elżbieta Wąs z Miasta Obywatelskiego Lubartów. Zgodnie z projektem uchwały Rady Miasta, ulica przebiegająca od Jana Pawła II do Armii Krajowej miałaby nosić imię Józefa Lulka. – Ta ulica ma już nazwę. Bereka Joselewicza, pułkownika Wojska Polskiego, oficera Legionów Polskich w Włoszech – twierdzi Elżbieta Wąs z Miasta Obywatelskiego Lubartów. Joselewicz zginął w 1809 roku w bitwie pod Kockiem. – Kto wpadł na pomysły uchwały, nie sprawdzając nazwy? – dziwi się Elżbieta Wąs. – Projekt tej uchwały powstał w poprzedniej kadencji. Byłem zobowiązany, aby ten projekt, po konsultacjach społecznych, trafił na dzisiejsze obrady Rady Miasta. Na pewno będziemy o tym dyskutować – zapewnia z kolei Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa. Przypomnijmy też, że dzisiaj radni będą głosować nad uchwałą o nadaniu nazwy dla skweru przed Urzędem Miasta, między ulicami Jana Pawła II, Rynek I, Farna, Rynek II. Ma się on nazywać „Plac Księcia Pawła Karola Sanguszki”. (P.P.)



Na mapach Google widnieje już ulica Joselewicza. A na dzisiejszej sesji radni mają nadać jej nazwę Józefa Lulka

Rząd tnie subwencję na oświatę

Puławy będą musiały zrewidować tegoroczne założenia budżetowe. Niemiała niespodziankę przygotował rząd, który obciął subwencję oświatową na 2019 rok o ponad 670 tys. zł. Jak wypełnić ten finansową lukę – w ciągu miesiąca zdecydują władze miasta.

O tym, ile może wynieść subwencja oświatowa, poszczególne gminy dowiadują się jesienią, gdy prezentowany jest projekt budżetu państwa. Ostateczna suma podawana jest natomiast w lutym, po ministerialnej analizie wielu zmiennych, m.in. liczby uczniów, oraz stopnia zawodowego nauczycieli. Mimo że od jesieni w Puławach nie

zmieniło się pod tym względem zbyt wiele, planowana wysokość subwencji została drastycznie ścięta.

– Z informacji wynika, że otrzymamy w tym roku o ponad 670 tys. zł mniej. To pierwszy raz, kiedy ta różnica jest tak duża. Stawia nas to w trudnej sytuacji – nie kryje Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta.

W związku z tym deficytem puławski Ratusz w ciągu miesiąca przygotowuje projekt zmian w budżecie na 2019 rok. Uchwała ma zostać poddana pod głosowanie pod koniec marca. Na razie nie wiadomo, jakie konsekwencje dla budżetu będzie miała ta zmiana. – Prawdopodobnie skorzystamy z wolnych

pieniędzy zgromadzonych w ubiegłych latach – przyznaje skarbnik, dodając, że ten finansowy ubytek nie będzie skutkował koniecznością emisji kolejnych obligacji. Zagrożone nie są także zaplanowane na ten rok inwestycje.

Przypominamy, że obecna subwencja oświatowa nie pokrywa nawet połowy wydatków Puław na oświatę. Rządowe wsparcie wynosi obecnie ok. 38 mln zł, a koszty ponoszone przez puławskich podatników przekraczają 81 mln zł. Puławy nie są pod tym względem wyjątkiem, bo problem zbyt niskiej subwencji dotyczy większości samorządów w Polsce.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sejmik kobiet

8 marca odbędzie się dziesiąty Sejmik Kobiet Powiatu Białskiego.

Organizator, starostwo powiatowe, zapowiada, że podczas spotkania będą poruszane kwestie mające wpływ na rozwój kobiet w lokalnym środowisku. Dotyczyć one będą zdrowia, żywienia, funkcjonowania kół gospodyń wiejskich. Nie zabraknie także części artystycznej w wykonaniu artystów z powiatu białskiego. Na miejscu będzie również można również skorzystać z porad konsultantek kosmetycznych, kupić wyroby rękodzielnicze, biżuterię. Na przykład dietetyk Angelika Dadej przedstawi wykład „Otyłość – największe wyzwanie XXI wieku”, a Paulina i Danuta Pietrusik, czyli Panny Apteczkowe z Kodnia, wystąpią z pokazem kulinarnym połączonym z degustacją konfitury marchwiowej. Początek o godz. 11 w sali konferencyjnej starostwa.

(EB)

To tylko droga do pól

Zwały gruzu, resztki płyt kartonowo-gipsowych zostały wyrzucone w dolinie Ciemięgi, w Jastkowie – zaalarmował nas czytelnik.

Po sygnale pojechaliśmy na miejsce, Rzeczywiście na gruntowej drodze, nieopodal Ciemięgi, leży sporo gruzu. – To teren szczególnie chroniony przyrodniczo. Podobno gruz nawozi gmina – dodał czytelnik.

Idąc tropem informacji trafiliśmy do gminy Jastków. – Gruz pochodzi z rozbiórki budynku. Rzeczywiście jest wożony na nasze zlecenie i rozsypany nad drogę gruntowej, na dojeździe do pól. Gruz zostanie rozgarnięty, wyrównany, przesypany kruszywem, wyrównany i zasypany warstwą gliny – zapewnia Andrzej Dec, zastępca wójta gminy Jastków. Zaznacza również, że droga nie biegnie po terenie chronionym przyrodniczo. (P.P.)



Coraz mniej bezdomnych

Zaledwie 37 bezdomnych przebywało w Zamościu w połowie lutego. Ich liczba spada z roku na rok. „Ogólnopolskie badanie liczby osób bezdomnych” to inicjatywa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W jej ramach raz na dwa lata od 2009 r. pracownicy Centrów Pomocy Rodzinie, funkcjonariusze straży miejskich i komend policji sprawdzają miejsca, w których przebywają osoby bezdomne. Odwiedzają schroniska dla bezdomnych, ogródki działkowe, pustostany.

W tym roku w Zamościu natrafiona na 37 takich osób. 29 z nich przebywało w Schronisku dla Bezdomnych Mężczyzn, a 5 – w mieszkaniach u znajomych

na Starówce. Przy ul. Miłosa na działkach mieszkała jedna osoba, a kolejna w pustostanie. Dwie bezdomne kobiety znajdowały się w Ośrodku Interwencji Kryzysowej, a w Ośrodku dla Osób Nietrzeźwych przebywała jedna osoba. W zamojskim Zakładzie Karnym przebywało 16 osób bezdomnych, ale były to osoby z terenu innych gmin.

– Z informacji zebranych w poprzednich latach wynika, że liczba osób bezdomnych w Zamościu maleje – podkreśla Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Zamość.

Dla porównania w 2013 r. było to 61 osób, a w 2015r. – 44 osoby. W przedostatnim badaniu zliczono 42 osoby bezdomne.

ASK

Atrakcyjna strefa

Już tylko ok. 20 hektarów ziemi czeka na inwestorów zainteresowanych rozpoczęciem działalności w Podstrefie Zamość i w Zamojskiej Strefie Aktywności Gospodarczej. Miasto sprzedało właśnie dwie kolejne działki.

Pierwszą o powierzchni 2,5 ha za 1,6 mln zł kupiła spółka Meble Polskie w Zamościu. Firma powstała w 1992 roku jako przedsiębiorstwo rodzinne. Dziś zatrudnia ponad 450 pracowników, a tym samym jest

jednym z największych pracodawców w regionie. Produkuje meble tapicerowane, materace oraz łóżka dla odbiorców krajowych oraz zagranicznych.

Nabywcą drugiej działki o powierzchni 0,7 ha za nieco ponad 0,5 mln zł jest firma Polstal Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych. To firma produkująca pokrycia dachowe, m.in. blachy trapezowe i blachy dachówkowe, panele dachowe oraz systemy rynnowe.

ASK

Kolejny proces pedofila-recydywisty

PROCES Pedofil z okolic Radzyna Podlaskiego stanie przed lubelskim sądem. Mężczyzna odpowie za napastowanie seksualne swojej krewnej. Doszło do tego, kiedy Robert K. był pilnowany przez policję

JACEK SZYDŁOWSKI

Akt oskarżenia przeciwko 44-latkowi trafił początkowo do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Jednak z uwagi na to, że ofiarą Roberta K. padła jego bliska krewna, mężczyzna powinien odpowiadać za zbrodnię. Sprawa została więc przekazana do Sądu Okręgowego w Lublinie, który skierował Roberta K. na badania psychiatryczne. Daty rozpoczęcia procesu jeszcze nie wyznaczono. Sąd czeka na opinie biegłych lekarzy, którzy badali oskarżonego.

Robert K. odpowie za wykorzystywanie seksualne swojej krewnej. Z akt sprawy wynika, że dochodziło do tego kilka razy, od sierpnia do września 2017 r. w gminie Komarówka Podlaska. 44-latek przychodził do domu, w którym mieszkała kobieta. Śledczy ustalili, że kiedy spała, wchodził do jej łóżka i obmacywał. Podczas śledztwa mężczyzna nie przyznał się do winy. Twierdził, że krewna go pomówiła.

Zaraz po postawieniu zarzutów Robert K. został aresztowany. W areszcie powinien zostać przynajmniej do początku marca. Niewykluczone, że sąd przedłuży areszt wobec 44-latka. Mężczyzna ma bowiem bogatą kartotekę.

W 2005 r. skazano go za wykorzystywanie dzieci w Pułtusk. Trzy lata później Robert K. został zatrzymany za molestowanie dwóch 6-latków. Doszło do tego w szkole w powiecie



Zboczeniec tym razem będzie odpowiadał za napastowanie seksualne swojej krewnej. Na proces czeka w areszcie

FOT. PIABAY.COM/ZDJEĆIE ILUSTRACYJNE

radzyńskim. Rano mężczyzna wszedł do szkolnej toalety, gdzie było dwóch uczniów. Całował ich i dotykał, po czym zdjął jednemu z nich spodenki. Przerażeni chłopcy uciekli do klasy i opowiedzieli o wszystkim nauczycielce. Robert K. również uciekł ze szkoły. Kilka godzin później wrócił w jej okolice. Nauczyciele i rodzice zawiadomili policjantów, którzy szybko namierzili i zatrzymali mężczyznę. Podczas późniejszego procesu Robert K. przyznał się do winy. Sam zaproponował dla siebie karę 4 lat więzienia.

W 2013 r. mężczyzna ponownie trafił za kraty. Skazano go na 3 lata pozbawie-

nia wolności za molestowanie chłopca poniżej 15. roku życia. W 2016 r., tuż przed wyjściem na wolność, sąd w Rzeszowie uznał, że zboczeniec nadal jest niebezpieczny dla otoczenia. Zobowiązał więc mężczyznę do poddania się terapii w poradni seksuologicznej. Objął go również tzw. nadzorem prewencyjnym. Oznaczało to, że radzyńscy policjanci musieli przez całą dobę pilnować mężczyzny. Nie wchodzili jednak do domu, kiedy odwiedzał swoją krewną. Za przestępstwa zarzucane Robertowi K. grozi do 8 lat więzienia. W przypadku recydywisty kara może zostać zastrzeżona o połowę.

Od uprawy do potrawy

Rozpoczyna się drugi semester programu edukacyjnego „Od uprawy do potrawy”. Organizatorzy akcji zapraszają uczniów klas 0-4 szkół podstawowych do założenia Klubu Niemarnowania i zabawy uczącej, jak mądrze poruszać się po sklepie. Żeby włączyć się w akcję, grupa 3-30 najmłodszych uczniów pod opieką nauczyciela powinna zarejestrować się na stronie www.oduprawydotrawy.pl i wymyślić własne logo oraz hasło, które nawiązuje do tytułu akcji.

Zadaniem każdej grupy będzie m.in. wybranie się na Ekspedycję Smaków, czyli grę terenową uczącą zasad zdrowego odżywiania, czy zorganizowanie Banku Wymiany Kanapek, w którym dzieci będą mogły wymieniać się przyniesionym z domu jedzeniem. Na nowych klubowiczów czeka też bezpłatna gra edukacyjna „Zakupowe Mistrzostwa”, gotowa do wykorzystania w trakcie zajęć. – Gra ułatwi nie tylko zakorzenienie dobrych nawyków zakupowych wśród najmłodszych, ale pokaże, że racjonalne żywienie bez marnowania potrafi być zabawą każdego dnia – podkreślają organizatorzy akcji. (ASK)



Do czerwca w Białej Podlaskiej przybędzie ścieżek rowerowych

Rozbił się na drzewie

Policjanci ustalają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj w miejscowości Lisy koło Białej Podlaskiej. Z wstępnych ustaleń wynika, że 64-latek kierujący volkswagenem passatem zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tego tragicznego wypadku.



FOT. POLICJA

Rowerami pomkniemy nowymi ścieżkami

Trwa budowa ścieżek rowerowych w Białej Podlaskiej. Na prace można natknąć się na ulicach Piłsudskiego, Grunwaldzkiej i Terebelskiej.

Inwestycje realizowane są przy wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zajmuje się tym firma „Drogi mosty” Bogdana Szewczaka z Białej Podlaskiej. Ścieżki będą gotowe do czerwca.

– Jednocześnie budowana jest druga ścieżka rowerowa wraz z chodnikiem na ulicy Brzeskiej. Ścieżka powstanie na Al. Tysiąclecia od Narutowicza do ulicy Brzeskiej i dalej do mostu na rzece Klukówce. Wykonawcą robót jest firma „Tre-Drom” z Białej Podlaskiej – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prezydenta. Tą trasą również pojedziemy w czerwcu. Koszt tej inwestycji to 2,5 mln zł. (EB)

Trening strzelecki w Kraśniku

PIŁKA NOŻNA Nie mieli litości dla niżej notowanego rywala piłkarze Stali. Podopieczni Jarosława Pacholarza rozbili w środę Kryształ Werbkowice aż 7:0

Już do przerwy gospodarze mieli w zapasie cztery bramki. Wszystkie były dziełem braci Królów. Trzy trafienia na swoim koncie zapisał Rafał, a czwarte dołożył Kamil, który w rundzie wiosennej znajdzie się w kadrze niebiesko-żółtych po wielu latach spędzonych w Grecji. Po zmianie stron dwa gole dorzucił wracający do zdrowia Filip Drozd, a rezultat ustalił Adrian Kisiel.

W środę w drużynie z Kraśnika wystąpili: Krystian Michalak (ostatnio Chelmsianka) i Kacper Nastalek (Tomasovia). Pierwszy na wiosnę na pewno dołączy do zespołu. Wszystkie wskazuje na to, że drugi też. – Myślę, że zostanie naszym zawodnikiem, chociaż musimy jeszcze dojść do porozumienia z jego klubem – wyjaśnia trener Pacholarz.

I dodaje, że to będzie koniec transferów. – Nie mamy już nikogo na celowniku, więc wydaje się, że nasza kadra jest zamknięta – mówi szkoleniowiec, który był też zadowolony ze skuteczności swoich podopiecznych. – Na pewno dobrze jest postrzelać przed ligą. Dzięki temu wzrasta pewność siebie. Pokazaliśmy kilka fajnych akcji, ale nie ma sensu wyciągać z tego spotań wielkich wniosków. Rywal był tak naprawdę tylko tłem dla

nas. Dominowaliśmy od początku do końca, ale Kryształ trenuje teraz dwa razy dziennie i było to widać. Praktycznie biegali tylko za piłką, niewiele byli w stanie zdziałać z przodu. Dlatego trudno powiedzieć, w jakiej tak naprawdę jesteśmy formie – mówi Jarosław Pacholarz.

W sobotę Stal ponownie spróbuje zagrać na naturalnym boisku w Kraśniku. Tym razem z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. Zawody zaplanowano na godz. 11.

W ekipie z Werbkowic oprócz Siergieja Borysa wystąpił jeszcze jeden nowy zawodnik – to Stefan Staszewski, junior Kryształu. Nastolatek pojawił się w podstawowym składzie swojej drużyny i spędził na boisku 45 minut. W przerwie zmienił go Maciej Wójtowicz.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Kryształ Werbkowice 7:0 (4:0)

Bramki: Król (6, 20-z rzutu karnego, 39), K. Król (23), Drozd (57, 77), Kisiel (84).

Stal: Ciołek – Kudriawcew, Pietroń, Mazurek, Świech, Wawryszczuk, Skrzyński, Szewc, R. Król, K. Król, Welman **oraz** Śmieszek, Kisiel, Michalak, Lucyk, Wójtowicz, Dąbrowski, Partyka, Nastalek, Koneczny, Drozd.

Kryształ: Filipczuk (46 Stachyra) – Staszewski (46 Wójtowicz), Alochyn (46 Sas), Śmiałko, Luterek (46 Dec), Mazur, Borys, Łappo (46 Drewniak), Nieradko, Pakuła, Warecki.

Mają czas na wyeliminowanie błędów

PIŁKARSKA IV LIGA Hetman przegrał w środę sparing z Motorem Lublin 0:2, ale podopieczni Jacka Ziarkowskiego pokazali się z dobrej strony. Martwią tylko kontuzje, bo niewykluczone, że na ligę nie zdążą się wykurować dwaj obrońcy: Michał Dudek i Dawid Daszkiewicz



Przemysław Żmuda w pojedynku z Mateuszem Majewskim

FOT. TOMASZ TONCZEWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W środowym starciu z walczącym o awans do II ligi Motorem piłkarze z Zamościa lepiej wypadli w pierwszej połowie. Świadczy o tym także wynik, bo po 45 minutach było 0:0. Po zmianie stron goście zdobyli dwa gole i ostatecznie pokonali lidera IV ligi 2:0.

– Pierwszą część zawodów trzeba zapisać na plus – mówi Krzysztof Krupa, drugi trener Hetmana. – Nie mieliśmy może żadnej stuprocentowej sytuacji, ale gdybyśmy zachowali więcej zimnej krwi, to z dwóch-trzech okazji, jakie sobie stworzyliśmy coś mogło się wydarzyć. Trzeba pamiętać,

że mierzyliśmy się z mocnym zespołem, który dodatkowo jest na innym etapie przygotowań. W przyszłym tygodniu zagrają już przecież finał Pucharu Polski z Wisłą Puław. Motor łapie już świeżość i naprawdę prezentował się bardzo dobrze – ocenia asystent Jacka Ziarkowskiego.

Gospodarze nie mogli zresztą skorzystać z kilku ważnych zawodników. Traf chciał, że kontuzje leczą akurat obrońcy: Michał Dudek i Dawid Daszkiewicz. Wypadli z gry i treningów na około cztery-sześć tygodni. Na szczęście szybko do zdrowia wrócił Damian Pupeć, który poprzedni sparing z Sokołem Sieniawa zakończył przed

czasem. – Może tak być, że zarówno Dawid, jak i Michał nie zdążą się wykurować na pierwszą kolejkę rundy wiosennej. Jakoś będziemy musieli sobie radzić bez nich. Dużo lepiej wygląda sytuacja z Damianem. Okazało się, że to drobny uraz – wyjaśnia trener Krupa.

W meczu kontrolnym z Motorem po raz kolejny sztab szkoleniowy Hetmana przyszedł się kilku testowanym zawodnikom. I w najbliższym czasie powinno być już jasne, czy zostaną w drużynie. – Potrzebujemy jeszcze kilku dni, żeby się określić. Myślę, że do końca tygodnia podejmiemy decyzję w ich sprawie – przekazuje drugi trener ekipy z Za-

mościa. I dodaje, że drużyna nadal ma nad czym pracować. – Mamy jeszcze czas, żeby wyeliminować błędy, które popełniamy. Na tle czołowego trzecioligowca pokazaliśmy się jednak z dobrej strony i to był dla nas bardzo wartościowy sprawdzian. Do ligi jest jeszcze kilka tygodni, więc spokojnie zdążymy odpowiednio się przygotować.

W sobotę lider IV ligi po raz kolejny zagra u siebie. Tym razem z Izolatorem Boguchwała. Spotkanie zaplanowano na godz. 11. Runda wiosenna ma wystartować w weekend 23-24 marca, a pierwszym rywalem Kamila Oziemczuka i jego kolegów będą Orłęta Łuków.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 22-24 LUTEGO

Piłka nożna

• **Mecze sparingowe, sobota:** Motor Lublin – Wisła Sandomierz (o godz. 11, na bocznym boisku Areny Lublin) • Podlasie Biała Podlaska – Chelmsianka Chelms (11, na boisku w Białej Podlaskiej) • Hetman Zamość – Izolator Boguchwała (11, na boisku w Zamościu) • Stal Kraśnik – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski (11.30, na bocznym boisku w Kraśniku) • Avia Świdnik – Sparta Rejowiec Fabryczny (11.30, na boisku w Świdniku) • Górnik Łęczna – Energia Kozienice (12, na boisku w Łęcznej) • Lewart Lubartów – Victoria Żmudź (12, na boisku w Lubartowie) • Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie (13, na boisku w Puławach) • Włodawianka Włodawa – Orłęta Łuków (14, na boisku w Lubartowie).

Piłka ręczna

• **Puchar EHF mężczyzn:** Azoty Puławy – Fraikin BM Granollers, w sobotę o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

• **I liga mężczyzn:** Padwa Zamość – KS Uniwersytet Radom, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Koszykówka

• **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CCC Polkowice, w niedzielę o godz. 19 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Lublin – ŁKS AZS UŁ SG Łódź, w niedzielę o godz. 16 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. • TBV Start II Lublin – Dzikie Warszawa, w niedzielę o godz. 19 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

• **Turniej European Youth Basketball League,** od piątku do niedzieli w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie. **Program zawodów, piątek:** KS Cracovia – Myerscough BA (9.30) • SMS PZKosz Władysławowo – BC Alvik Basket (10.50) • TBV Start Lublin – ValmieraBSS/Glass/ViA (12.10) • BS Riga/LU – BC Tsmoki-Minsk (13.30) • Myerscough – Władysławowo (14.50)

• Alvik – Cracovia (16.10) • Valmiera BSS – Riga (17.30) • Tsmoki – TBV Start (18.50). **Sobota:** Władysławowo – ValmieraBSS (9.30) • Cracovia – Tsmoki (10.50) • TBV Start – Myerscough (12.10) • BS Riga – Alvik (13.30) • ValmieraBSS – Cracovia (14.50) • Tsmoki – Władysławowo (16.10) • Myerscough – BS Riga (17.30) • Alvik – TBV Start (18.50). **Niedziela:** ValmieraBSS – Alvik (10.30) • Tsmoki – Myerscough (11.50) • Cracovia – TBV Start (13.10) • Władysławowo – BS Riga (14.30).

Siatkówka

• **Turniej ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski juniorek,** od piątku do niedzieli w hali MOSiR Lublinianka przy ul. Leszczyńskiego 19 w Lublinie. **Program zawodów, piątek:** UKS Wamiss Volley Olsztyn – KS AZS AWD SMS Junior Wrocław (10) • UMKS MOS Wola Warszawa – ŁKS Siatkówka Żeńska (40 minut po zakończeniu poprzedniego spotkania) • TPS/Salos Lublin – KS AZS AWD SMS Junior Wrocław (15) • KS Pałac Bydgoszcz – ŁKS Siatkówka

Żeńska (40 minut po zakończeniu poprzedniego spotkania). **Sobota:** mecze o miejsca 1-2 rozpoczną się o godz. 14. **Niedziela:** mecze rozpoczną się o godz. 10.

• **Turniej ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski Juniorów,** od piątku do niedzieli w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Szkolnej 5 w Opolu Lubelskim. **Program zawodów, piątek:** GKS Stocznowiec Gdańsk – TSV Sanok (10) • MKS Ikar Legnica 0 KKS Astra Krotoszyn (12.30) • Olimp Opole Lubelskie – TSV Sanok (16.30) • Skra Bełchatów – Askra (19). **Sobota:** mecze będą rozgrywane od godz. 12. **Niedziela:** Mecze będą rozgrywane od godz. 11. Uroczyste zakończenie turnieju zaplanowano na godz. 15.

Halowa piłka nożna

• **XIII Wojewódzki Charytatywny Turniej Piłki Nożnej,** w sobotę i niedzielę od godz. 9 w hali ILO im. W. Broniszewskiego przy ul. Okulickiego 13 w Świdniku.

• **I liga mężczyzn w futsalu:** AZS UMCS Lublin – Futsal Team Brzeg,

w niedzielę o godz. 13 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

• **V Halowe Grand Prix Ogniska TKKF Omega,** w niedzielę od godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.

• **VI Turniej piłki nożnej poświęcony Żołnierzom Wyklętym,** w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. **Program zawodów:** Dalimex – Osada (14.40) • Emiks – Ball Lublin (15.10) • Ale-Taxi – Spiżarnia (15.40) • Omega – Dalimex lub Osada (16.10) • Spiżarnia lub Ale-Taxi – Emiks lub Ball (16.40) • mecz o trzecie miejsce (17.10) • mecz o pierwsze miejsce (17.40)

Szachy

• **IX Gminny Turniej Karczmiska 2019,** w sobotę od godz. 10.15 (potwierdzenie obecności do godz. 9.30) w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury przy ul. Centralnej 6 w Karczmiskach. Szczegóły i zapisy na stronie szachy.lublin.pl.

(LUKISZ)

Bolesne zderzenie

MŚ W BIEGACH NARCIARSKICH Monika Skinder przepadła w kwalifikacjach sprintu techniką dowolną. Podobny los spotkał również pozostałe Polki

Dla nastolatki z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski to był oficjalny debiut w mistrzostwach świata. Niestety, Skinder tego startu nie będzie wspominać najlepiej, bo kwalifikacje sprintu zakończyła na 55 miejscu ze stratą 13 sek. do zwyciężczyni eliminacji. Najlepsza z Biało-Czerwonych była Weronika Kaleta, która była 46.

Ten wynik dla części kibiców może być rozczarowujący. Wydaje się jednak, że nie należy odbierać go w takich kategoriach. Skinder ma za sobą bardzo wyczerpujący sezon, w którym zaliczyła już wiele ważnych startów. Przypomnijmy, że zawodniczka MULKS Grupa Oscar zwyciężyła w Zimowym Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europy w Sarajewie, została wicemistrzynią świata juniorek w Lahti, a w Dreźnie zdobyła swoje pierwsze punkty w Pucharze Świata.

Teraz przed Skinder chwilą na odpoczynek, bo kolejny start w Seefeld czeka ją w niedzielę, kiedy w parze z Justyną Kowalczyk wystartuje w Team Sprincie. Celem Biało-Czerwonych będzie zajęcie miejsca w najlepszej ósemce. Później młoda zawodniczka MULKS Grupa Oscar pobiegnie jeszcze w zaplanowanej na czwartą sztafecie.

(KK)

Czas na mistrza Polski

BASKET LIGA Kobiet Drużyna z najlepszej „ósemki” Euroligi oraz najlepszy obecnie zespół na polskich parkietach przyjedzie w niedzielę (godz. 19) do Lublina. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS zmierzy się z aktualnym mistrzem Polski – CCC Polkowice



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Prawdopodobnie, w najbliższym spotkaniu podstawową rozgrywającą będzie Martyna Cebulska.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lubelskie koszykarki mogą mieć powody do zadowolenia po ostatnim spotkaniu. W Bydgoszczy nieznacznie pokonały Artego 76:72 i zwiększyły tym samym swoje szanse na walkę o wyższe miejsce niż ósme na zakończenie rundy zasadniczej. Co jednak najważniejsze, pokazały, że potrafią rywalizować z najmocniejszymi ekipami w stawce.

– Jesteśmy zadowolone, bo wygrywamy drugi mecz z rzędu z bardzo wymagającym przeciwnikiem, jeszcze na ich hali, więc to na pewno bardzo cenne zwycięstwo. Po meczu rozmawialiśmy

z dziewczynami, że i tak nie zagrałyśmy super spotkania. Pokazuje nam to, że możemy wygrać z każdym, bo możemy grać dużo lepiej i mam nadzieję, że tak to będzie wyglądać – mówiła nam skrzydłowa „Pszczółek” Dorota Mistygacz.

Trener Wojciech Szawarski ma jednak powody do zmartwień. Liderka akademik – Brianna Kiesel – doznała urazu kostki lewej nogi. Przez ostatnie dni Amerykanka kurowała się w klinice w Łodzi. Jej występ w niedzielnym starciu stanął pod wielkim znakiem zapytania. Opiekun drużyny ma podjąć tę decyzję przed samym meczem.

Pewne jest natomiast to, że szkoleniowiec będzie musiał w większym stopniu zaufać rezerwowym. Pod nieobecność Kiesel na pozycji numer „jeden” mogą wystąpić Martyna Cebulska, Irena Vrancić oraz Kaja Grygiel. Pierwsza z nich będzie zapewne podstawową zawodniczką w rotacji. Niewykluczone natomiast, że Bośniaczka wybiegnie na parkiet po raz pierwszy od początku stycznia.

W pierwszym starciu „Pszczółek” z CCC wyraźnie lepsze były mistrzynie kraju, które wygrały 74:60. Warto jednak pamiętać, że lublinianki grały wtedy bez nominalnej środkowej

(klub zdążył już podziękować Kai James). Ten mecz był również pechowy dla Kiesel, która musiała na kilka minut opuścić parkiet z podejrzeniem urazu. Na jej szczęście, była to tylko chwilowa niedyspozycja.

W środę liderki Energa Basket Ligi Kobiet odniosły spory sukces na arenie międzynarodowej. Podopieczne Marosa Kovacka przegrały co prawda z ZVVZ USK Praga 74:79 w ostatnim spotkaniu fazy grupowej Euroligi, ale dzięki korzystnemu wynikowi innego starcia awansowały do czółowej „ósemki” rozgrywek.

Młodzieżowe święto basketu

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA W lubelskiej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się turniej European Youth Basketball League U-20. Weźmie w nim również udział ekipa TBV Startu

Podopieczni Marka Zielińskiego po dwóch turniejach zajmują 12 miejsce. Na swoim koncie mają na razie 4 triumfy i 6 porażek. W lubelskiej imprezie będą mieli więc znakomitą okazję do poprawy swojego bilansu.

Rywalami będą mieli jednak bardzo wymagających. Już w piątek o godz. 12.10 zagrają z ValmieraBSS/Glass/ViA. W tym spotkaniu będą zdecydowanym faworytem, bo Łotysze to w tej chwili przedostatnia ekipa rozgrywek. Wieczorem o godz. 18.50 czeka ich jednak dużo poważniejszy test, bo zmierzą się z białoruskim BC-Tsmoki Mińsk, jedną z najlepszych drużyn młodzieżowych w Europie. W sobotę o godz. 12.10 „czerwono-czarnych” czeka konfrontacja z brytyjskim Myerscough, a wieczorem (godz. 18.50) pojedynek ze szwedzkim BC Alvik Basketball. Na zakończenie lubelskich zmagania w niedzielne popołudnie (godz. 13.10) gracze TBV Startu zagrają z Cracovią Kraków.

Na kogo warto zwrócić uwagę podczas trzydniowego turnieju? W ekipie gospodarzy gwiazdami będą na pewno Bartłomiej Pelczar i Jan Piliszczyk. Obaj mają za sobą już występy w Energa Basket Lidze, a w rozgrywkach drugoligowych należą do wyróżniających się postaci. Ciekawą postacią jest też białoruski gracz BC-Tsmoki Uladzislau Blizniuk, który średnio zdobywa w tym sezonie EYBL ponad 14 pkt na mecz. Innym wyróżniającym się zawodnikiem powinien być Roland Pulins z łotewskiego ValmieraBSS/Glass/ViA. Można spodziewać się, że ciekawych postaci w hali MOSiR na pewno nie zabraknie. Wstęp na wszystkie spotkania jest bezpłatny.

(KK)

Polacy poznają rywali na MŚ

PIŁKA NOŻNA Już za trzy miesiące 24 reprezentacje z całego świata przyjadą do naszego kraju na Mistrzostwa Świata do lat 20. Natomiast w najbliższą niedzielę w Gdyni odbędzie się ceremonia losowania grup tego turnieju

Polacy trafili do pierwszego koszyka, razem z Portugalią, Urugwajem, Francją, Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem. W kolejnych koszykach znaleźli się: Mali, Nigeria, Nowa Zelandia, Kolumbia, Korea Południowa i Włochy (2. koszyk); Arabia Saudyjska, Senegal, Argentyna, Ekwador, Ukraina i Honduras (3. koszyk); Japonia, RPA, Panama, Norwegia, Katar i Tahiti (4. koszyk).

Ceremonię losowania poprowadzą dawni triumfatorzy tych młodzieżowych rozgrywek: Brazylijczyk Bebeto oraz Portugalczyk Fernando Couto. W każdej z sześciu grup znajdują się po cztery zespoły. Do 1/8 finału awansują po dwie czołowe reprezentacje z każdej z nich oraz cztery ekipy z trzecich miejsc z najlepszym bilansem.

Biało-czerwoni trafią do grupy A i swoje mecze w fazie grupowej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lublin gościł w ubiegłym roku Euro U-21. Zdjęcie z meczu Słowacja – Szwecja

będą rozgrywać w Łodzi. Tam oraz w Gdyni odbędzie się w sumie dziesięć spotkań. Lublin będzie gospodarzem dziewięciu futbolowych starć (siedmiu spotkań grupowych, dwóch pojedynków w 1/8 finału oraz jednego półfinału), Bielsko-Biała i Tychy ośmiu, a Bydgoszcz siedmiu. Mecz otwarcia i finał zagospodzą na stadionie w Łodzi.

Sam turniej rozpocznie się 23 maja. Wtedy też w czterech polskich miastach – Łodzi, Lublinie, Bydgoszczy oraz w Gdyni – odbędą się pierwsze spotkania młodzieżowego Mundialu. Dzień później do gry wkroczą również Tychy i Bielsko-Biała. Nowego mistrza poznamy 15 czerwca w Łodzi. Wszystkie 52 mecze turnieju będzie można obejrzeć na antenie Telewizji Polskiej.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Multi Multi (21.02), godz. 14
4, 6, 7, 9, 16, 18, 24, 30, 36, 39, 44, 53, 54, 59, 60, 61, 65, 74, 78, 79. Plus 78.

Multi Multi (20.02), godz.

21.40

1, 5, 7, 12, 17, 23, 25, 27, 40, 44, 51, 54, 56, 58, 67, 68, 71, 74, 75, 78. Plus 23.

Mini Lotto (20.02)

2, 15, 21, 28, 36.

Ekstra Pensja (20.02)

8, 14, 18, 20, 21 – 2.

Kaskada (21.02), godz. 14

1, 3, 5, 8, 10, 12, 15, 18, 19,

20, 21, 24.

Kaskada (20.02), godz. 21.40

4, 7, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17,

19, 20, 23.

Super Szansa (21.02), godz.

14

3, 7, 9, 9, 1, 7, 8.

Super Szansa (20.02), godz.

21.40

6, 3, 8, 1, 6, 4, 0.

Sokół odleci do Bełżyc

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Remont boiska w Radawcu sprawi, że ekipa Tomasza Prasnała będzie musiała przeprowadzić się na kilka tygodni do Bełżyc. W klubie nie robią jednak z tego problemu

Nie ma się zresztą co dziwić, bo w Radawcu, gdzie na co dzień występuje Sokół Konopnica, ma zagościć piękna murawa. – Dotychczasowa ma być kompletnie zdarta, a nowa powinna być idealnie równa. Do tego zostaną zamontowane automatyczne zraszacze boiska oraz nowe ławki rezerwowych. Mam nadzieję, że już nikt nie będzie narzekał na stan murawy – mówi Tomasz Prasnał, opiekun Sokoła. Ekipy remontowe mają wejść na boisko w marcu, a opuścić je w maju. W tym czasie piłkarze z Konopnicy domowe mecze będą rozgrywać w Bełżycach. – Wiadomo, że najlepiej gra się na swoim obiekcie, ale czasami trzeba się przemęczyć, aby w przyszłości było lepiej – mówi Prasnał.

Jego podopieczni w rundzie jesiennej mieli gigantyczne problemy ze zdobywaniem bramek. Strzelili ich ledwie 20 i tylko 3 drużyny mają w tym zestawieniu gorszy wynik. Nic dziwnego, że w zimie działacze Sokoła próbowali pozyskać napastnika. Udało im się to i do zespołu dołączył Paweł Osoba, który kilka lat temu reprezentował barwy KS Dąbrowica. Później miał trochę problemów ze zdrowiem, ale teraz zdecydował się wspomóc ekipę Tomasza Prasnała. Nowy snajper na razie błyszczy skutecznością w sparingach – zdobył

w nich już 5 bramek i miał 1 asystę. Szczególnie dobrze spisał się w konfrontacji z czwartoligowym MKS Ryki, gdzie skompletował hat-tricka. – Na razie wygląda świetnie i może okazać się lekarstwem na nasze problemy w ofensywie. Na pewno Paweł sprawił, że wzrosła konkurencja wśród napastników – chwali swojego nowego gracza Prasnał.

Przed Sokółem jeszcze kilka sparingów. Najbardziej interesującym przeciwnikiem jest trzecioligowa Chelmianka Chelmu, z którą Sokół zagra 2 marca na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie. – Dla nas to znakomita okazja do sprawdzenia się na tle dużo silniejszego rywala. Moi zawodnicy będą mogli zobaczyć, ile im brakuje do poziomu najlepszych ekip w naszym regionie – mówi szkoleniowiec Sokoła.

Zespół z Konopnicy wznowi rozgrywki lubelskiej klasy okręgowej w końcówce marca, a pierwszym rywalem będzie Piaskovia Piaski. Głównym celem Sokoła powinno być jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania w lidze. 8 miejsce, które obecnie zajmuje, wydaje się być bezpieczne, ale przewaga nad dołem tabeli wciąż nie jest tak wyraźna. – W każdym meczu chcemy grać o zwycięstwo. Zależy nam na tym, żeby na dłużej zadomowić się w tej lidze – kończy trener Sokoła.

KAMIL KOZIOL

Polska noc w Czechach

MMA Michał „Lord” Oleksiejczuk wraca do klatki. Zawodnik z miejscowości Barki w sobotę zmierzy się w Pradze z Gianem Villante podczas UFC Fight Night 145

To będzie polska noc w stolicy Czech. W karcie głównej gali organizowanej przez największą federację na świecie znalazły się dwa pojedynki z udziałem „Biało-Czerwonych”. Pierwszy do ringu wejdzie Michał Oleksiejczuk, który wraca do klatki po rocznej dyskwalifikacji za stosowanie zabronionych środków podczas walki z Khalilem Rountree. Przypomnijmy, że „Lord” w Las Vegas sensacyjnie pokonał dużo bardziej doświadczonego Amerykanina, ale w jego organizmie wykryto kłomifen. Wynik pojedynku anulowano, a Polaka zdyskwalifikowano na rok. – Ciężko trenowałem przez ten rok, byłem w formie, ale nie mogłem walczyć. To było bardzo frustrujące. Na pewno teraz zwracam dużo większą uwagę na to co jem i jakie stosuję odżywki. Rok temu wszystko działało się w ekspresowym tempie. Najpierw podpisałem kontrakt z UFC, później miałem pierwszą walkę, a następnie doszło to zawieszenie. Jestem już dużo mądrzejszym i bardziej świadomym zawodnikiem – przekonuje Michał Oleksiejczuk.

Teraz popularny Lord ma ponownie okazję udowodnić swoją wartość. Rywala ma jednak z najwyższej półki



Michał Oleksiejczuk wraca na ring po rocznej dyskwalifikacji

– Gian Villante to bardzo doświadczony fighter. W swojej karierze zawodowej stoczył już 27 walk z czego na swoją korzyść rozstrzygnął aż 17.

33-latek ostatnio jednak nie ma najlepszej passy. Wprawdzie w październiku ubiegłego roku pokonał w kanadyjskim Moncton Eda

Hermana, to jednak był to tylko miły wyjątek. Villante z ostatnich 10 walk przegrał aż 5. – Chcę zobaczyć świat, więc cieszę się, że mogę pojawić się w Pradze. Piękny kraj i jestem pewien, że stoczę świetną walkę zakończoną moim zwycięstwem – powiedział portalowi mmajunkie.com Villante. – To bardzo mocny i solidny rywal. Górę nade mną doświadczeniem, bo stoczył mnóstwo walk. Pokonał wielu dobrych przeciwników i umie walczyć praktycznie w każdej płaszczyźnie. Jest specjalistą od stójki, ale nie zaniedbuje również treningu zapasniczego. Faworytem jest Villante, ale ja lubię atakować z pozycji underdoga. To dobrze, że niewiele osób na mnie stawia. Pokażę im, że się mylą. To na pewno będzie bardzo ciekawy pojedynek – mówi Oleksiejczuk.

Daniem głównym gali w Pradze będzie pojedynek z udziałem innego Polaka, Jana Błachowicza. 35-latek z Cieszyna zmierzy się z Thiago Santosem z Brazylii. Bezpośrednią relację ze stolicy Czech przeprowadzi Polsat Sport. Początek gali jest zaplanowany na godz. 20. Walka Oleksiejczuka jest planowana jako czwarta w kolejności.

KAMIL KOZIOL

Zagrają w szczytnym celu

PIŁKA NOŻNA W najbliższy weekend w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku odbędzie się XIII Wojewódzki Charytatywny Turniej Piłki Halowej. Zebrane środki trafią do trzy letniej Marysi Szlązak ze Świdnika, która choruje na złośliwy nowotwór mózgu

Historia turnieju sięga 2006 roku. Wtedy to kierownik jednej z drużyn Powiatowej Amatorskiej Ligi w Halowej Piłce Nożnej Pięcioosobowej (ZURB Sierpień 80) – Artur Banasik, wpadł na pomysł zorganizowania turnieju, który w swym zamyśle miał stanowić pomoc chorym dzieciom.

Pierwszy turniej odbył się 1 kwietnia 2007 roku w hali świdnickiej Avii. Rywalizowało w nim 20 drużyn. Pieniądze zbierane były dla Karoliny Pieczykolan, dziewczynki, która urodziła się bez rąk. Turniej spotkał się z dużym zainteresowaniem i oceniany był w samych superlatywach. Jako pierwsza tego typu inicjatywa w regionie miała na stałe wpisać się do kalendarza sportowych imprez Lubelszczyzny. Organizatorom udało się zebrać ponad 7 tysięcy złotych, które przekazali na symbolicznym czeku ojcu Karolinki. Triumfowała drużyna Marmoty II, pokonując w rzutach karnych



Przed rokiem pierwsze miejsce zdobył Poker Team, a darczyńcy zebrali ponad 15 tys zł

Solidarność-PZL, a trzecie miejsce zajęła drużyna Impuls Kos-Wit, zwyciężając Barley. Organizatorzy z Arturem Banasikiem na czele nie poprzestali na jednej edycji i w tym roku dojdzie już do XIII turnieju.

W tym roku środki zebrane podczas zawodów przekazywane będą dla Marysi Szlązak. To prawie trzy letnia dziewczynka ze Świdnika, która choruje na złośliwy nowotwór mózgu. Po diagnozie i pierwszej

operacji w czerwcu 2018 roku dziewczynka cały czas jest hospitalizowana – najpierw w lubelskim szpitalu dziecięcym, a następnie w szpitalu Bambino Gesù w Rzymie. Ma za sobą kilka cykli chemioterapii, a liczne

powikłania wymagały wielu różnych zabiegów chirurgicznych.

Przed rokiem impreza odbyła się w hali sportowej w Piaskach koło Lublina. Tym razem piłkarze rywalizować będą w hali I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Broniewskiego w Świdniku. – Wracamy na „stare śmieci” a więc do Świdnika, ale tym razem wspaniałej nowej hali, którą szkoła na czas turnieju użyczyła nam nieodpłatnie, za co serdecznie dziękujemy – mówi Artur Banasik, organizator turnieju.

Zawody trwać będą w dniach 23-24 lutego i weźmie w nich udział aż 32 drużyny z województwa lubelskiego, podkarpackiego czy świętokrzyskiego. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie Poker Team. „Karciani” to stali bywalcy na tej imprezie. W weekend staną przed szansą zdobycia głównego trofeum po raz trzeci z rzędu. W poprzedniej edycji w finałowym starciu Poker Team pokonał

Soft Bait Systems 3:0 i teraz również będzie faworytem.

Poza emocjami piłkarskimi na kibiców czekają liczne atrakcje. Jak co roku, do wycytywania będą pamiątki klubowe, ufundowane przez zespoły z całej Polski. – Na PZPN przekazał nam koszulkę reprezentacji Polski z podpisem Kamila Glika przygotowaną specjalnie na naszą imprezę. Poza tym będzie można wycytować między innymi trykot Legii Warszawa, Jagielloni Białystok i Górnik Łęczna z podpisami zawodników, a także trenera Franciszka Smudy – wylicza Banasik.

Patronami zawodów są: Marszałek Województwa Lubelskiego, Wojewoda Lubelski, Starosta Świdnicki, Perła Browary Lubelskie, Producent Odzieży sportowej Ibra, Piekarnia Adamopol, As-Babuni, Antique, Dywany Łuszczów, TVP Lublin, Fabryka Blasku, All Promote, Hotel Gościniec Horyzont, Lubelski Związek Piłki Nożnej Dziennik Wschodni.

Czas na pierwsze punkty

PIŁKA RĘCZNA W trzeciej kolejce fazy grupowej Pucharu EHF Azoty Puławy zmierzą się z hiszpańskim Fraikin BM. Granollers. Początek sobotniego spotkania w lubelskiej hali Globus o godzinie 15

Po rozegranych awansem meczach ligowych każda z drużyn przystąpi do rywalizacji w odmiennych nastrojach. Puławianie we wtorek mieli ważne spotkanie z Gwardią Opolę, wygrane 30:26. Z kolei zespół z Hiszpanii dzień później podejmował drużynę Abanca Ademar Leon w ramach 19. serii spotkań. Rywalowi Azotów nie udało się przechręcić szali i po wygranej 10:8 pierwszej połowie musieli uznać wyższość ekipy gości przegrywając 21:23. Tym samym po serii trzech ligowych zwycięstw z rządu Hiszpanie doznali porażki. W swoim dorobku mają ich już sześć. Oprócz tego dwa mecze zremisowali i 11 wygrali. Na koncie zgromadzili 24 punkty, co daje im aktualnie trzecie miejsce w tabeli, za drugim zespołem CD Bidasoa Irun oraz prowadzącą z 13-punktową przewagą Barceloną.

Znacznie gorzej brązowym medalistom Polski oraz Fraikin BM. idzie w rozgrywkach fazy grupowej Pucharu EHF. Obie drużyny dwukrotnie przegrały: z GOG Gudme i z THW Kiel. Lepsze wrażenie zostawili po sobie podopieczni Bartosza Jureckiego, a ich bardzo dobra postawa w jaskini lwa przeciwko THW zakończona minimalną porażką 23:26 pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. – Nasza forma



Jeśli puławianie nie chcą zamknąć sobie drogi do walki o drugie miejsce w tabeli muszą pokonać Hiszpanów

jest na przyzwoitym poziomie – przekonuje rozgrywający Azotów Paweł Podsiadło. – Szkoda przegranego na inaugurację rozgrywek w grupie meczu z Duńczykami z GOG. Zapewne teraz byłoby w znacznie lepszej sytuacji w tabeli.

Po porażce 28:31 w pierwszym spotkaniu w hali Globus z GOG i stracie kompletu punktów w Kilonii

Azoty plasują się na trzecim miejscu w klasyfikacji. Niżej są Hiszpanie, którzy po przegranych 22:33 z THW Kiel u siebie i 26:34 w Danii mają gorszy bilans bramkowy. Jeśli puławianie nie chcą zamknąć sobie drogi do walki o drugie miejsce w tabeli grupy D muszą pokonać Fraikin. O motywację podopiecznych trenera Jureckiego możemy być

spokojni. Z drużyną z Granollers Azoty mają także rachunki do wyrównania. W poprzednim sezonie rywalizowali w tej samej grupie D i dwukrotnie przegrali: 26:32 w Hiszpanii i 30:37 w Lublinie. – Nie wyobrażamy sobie innego scenariusza jak walka o zwycięstwo – mówi Podsiadło. – Fraikin to już inna personalnie drużyna niż w ubiegłym sezo-

nie. Mają swoje mocne, ale też i słabe strony. I te chcemy wykorzystać. Po meczu w Opolu mieliśmy aż trzy dni odpoczynku, co w naszym przypadku przy grze ostatnio co trzy dni, jest niezwykle ważne. W drużynie panuje pełna koncentracja. Liczymy też na więcej kibiców niż na inaugurację z GOG – mówi Podsiadło.

(GROM)

Rywal z górnej półki

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę zmierzy się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzyce, aktualnie czwartym zespołem rozgrywek

Lublinianki 2019 rok zaczęły w wyśmienitym stylu – od stycznia rozegrały już sześć ligowych spotkań i wszystkie pewnie rozstrzygnęły na swoją korzyść. Znakomicie poradziły sobie nawet z rywalkami z ligowej czołówki i pokonały wysoko Enerę AZS Koszalin. Czas prawdziwych testów rozpoczyna się jednak już w sobotę, bo do końca rundy lubliniankom zostały już mecze z bardzo wymagającymi przeciwnikami. W tym gronie są KPR Gminy Kobierzyce, Metraco Zagłębie Lubin i SPR Pogoń Szczecin. Jedynym wyjątkiem jest KPR Jelenia Góra, z którym Perła zmierzy się w przedostatniej kolejce rundy rewanżowej.

W klubie ruszyła już akcja promocyjna związana z meczem z Zagłębiem. Na zaplanowaną na 2 marca „świętą wojnę” sprzedano ponoć już ponad 800 biletów. Zanim jednak do hali Globus przyjedzie lider Superligi, podopieczne Roberta Lisa muszą poje-



W pierwszej rundzie zespół z Kobierzyc sprawił lubliniankom mnóstwo problemów

chać do dalekich Kobierzyc. Miejscowego KPR nie można lekceważyć, bo to drużyna, która w tym sezonie spisuje się rewelacyjnie. Podopieczne Edyty Majdzińskiej obecnie są na czwartym miejscu w Super-

ildzie i potrafiły już urwać punkty m.in. Zagłębiu Lubin. Drużyna z Dolnego Śląska opiera się przede wszystkim na duecie Kinga Jakubowska – Mariola Wiertelak. Pierwsza zdo-

brałek, a druga jest gorsza tylko o jedno trafienie. W pierwszej rundzie Kobierzyce sprawiły lubliniankom mnóstwo problemów, a wygrana 27:23 była zasługą skutecznej końcówki spotkania. – Nie skupiam

się na meczu z Zagłębiem, tylko na każdym kolejnym przeciwniku. Przyjdzie czas poniedziałkowego treningu przed potyczką z lubiniankami, to wtedy będę o nich myślała. Wcześniej są inne zadania do wykonania – przekonuje w rozmowie z klubowym portalem Walentyna Nieściariuk, białoruska rozgrywająca Perły.

Sobotni mecz w Kobierzycach rozpocznie się o godz. 17.

(KK)

KONTUZJA DRABIK

Joanna Drabik doznała poważnego urazu barku podczas meczu swojej klubowej drużyny, węgierskiego Siofok. Badanie rezonansem wykazało, że był kołowa Perły Lublin bardzo poważnie uszkodziła swój bark i natychmiast musiała ona przejść operację. Drabik na boisku nie pojawi się najprawdopodobniej przez co najmniej pół roku, co oznacza, że nie wystąpi w barażu eliminacji mistrzostw świata, w których Polski zmierzą się z Serbkami.

Atletico bliżej ćwierćfinału

PIŁKARSKA LIGA Zespół z Madrytu pokonał na swoim stadionie mistrzów Włoch 2:0 i jest bardzo blisko wywalczenia awansu do kolejnej fazy rozgrywek. Wynik spotkania mógł być wyższy, ale arbiter po użyciu VAR-u anulował trafienie Alvaro Moraty

Od pierwszego gwizdka spotkanie było bardzo zacięte. Oba zespoły postawiły na twardą grę. Co prawda do przerwy bramki nie padły, ale mecz toczył się w dobrym tempie. Najpierw szansę na gola po strzale z rzutu wolnego miał Cristiano Ronaldo, ale Jan Oblak zdołał odbić uderzenie Portugalczyka. Potem lekką przewagę osiągnęło Atletico. Bliski zdobycia bramki również po uderzeniu z rzutu wolnego był Antoine Griezmann, ale Wojciech Szczęsny był na posterunku i do przerwy na Wanda Metropolitano był bezbramkowy remis. W drugiej połowie gospodarze jeszcze bardziej podkręcili tempo. I już w 50 minucie Diego Costa stanął oko w oko ze Szczęsnym, ale fatalnie spudłował. Chwilę potem bliski szczęścia był Griezmann, ale jego strzał na poprzeczkę sparował polski bramkarz. Atletico nie dawało jednak za wygraną i w 70 minucie piłkę w siatce gości umieścił Alvaro Morata, ale sędzia po skorzystaniu z systemu VAR nie uznał trafienia. To nie załamało gospodarzy i wreszcie w 78 minucie Jose Jimenez dał swojej drużynie prowadzenie. Pięć minut później zespół Simeone podwyższył na 2:0 za sprawą Diego Godina i Atletico jest bliżej awansu do ćwierćfinału. – Nie zagraliśmy dobrego spotkania. Tempo rozgrywania piłki nie było za mocne. Przeciwno tak dobrze zorganizowanemu zespołowi ciężko znaleźć miejsce między formacjami. Atletico nie zostawiało nam miejsca do stwarzania sytuacji bramkowych. Straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach gry i pozostał duży niesmak. Mamy jeszcze drugi mecz, w którym można wszystko odwrócić. Uśmiechnę się za dwa tygodnie – powiedział po meczu spotkaniu Wojciech Szczęsny w rozmowie z Polsatem Sport.

Drugim środowym starciem był mecz pomiędzy Schalke Gelsenkirchen, a Manchesterem City, w którym zdecydowanym faworytem byli mistrzowie Anglii. Początek spotkania nie był zaskakujący, bo już w 18 minucie bramkę na 1:0 dla „The Citizens” zdobył Sergio Agüero. Potem jednak do głosu doszli gospodarze i do przerwy prowadzili 2:1, po dwóch skutecznych strzałach z rzutu karnego Nabila Bentaleba. Po zmianie stron zespół Pepa Guardioli odwrócił losy spotkania, ale dopiero w końcówce. W 85 minucie do remisu doprowadził Leroy Sané, a w doliczonym czasie gry wygraną ekipie z Wysp Brytyjskich zapewnił Raheem Sterling.

